Nr 260 Sroda 12 Listopada 1879. Rok 69

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4, Rue Clément 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z 6go listopada b. r. nadać najłaskawiej sędziemu powiatowemu w Drohobyczu, dr. Edwardowi Bauchowi, tytuł i charakter radcy sądu krajowego z uwolnieniem od taksy.

Stremayr w. r.

Jej c. i k. Wysokość, Najdostojniejsza Arcyksiężna Marya Teresa zachorowała na zapalenie prawego płuca dolnego. Gorączka mierna, wieczorem silniejszy ból głowy.

Reichenau 10 listopada 1879.

Dr. Rollet w. r.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 12 listopada.

Za dwa tygodnie upłynie zawieszenie broni między stronnictwami francuzkiemi i rozpocznie się znowu w parlamencie walka trwająca już dziewiąty rok i nie blizka jeszcze zakończenia, pomimo tylokrotnych zapewnień, że republika jest już na wieczne czasy ustalona a społeczeństwo francuzkie może spokojnie oddać się pracy. Będzie to walka jak zawsze namiętna i nieubłagana a najbliższym jej skutkiem okaże się jałowość sesyj parlamentarnych. Z wyjątkiem kilku sesyj odbytych po wojnie jeszcze za czasów Thiersa, kiedy to dzięki temu wielkiemu obywatelowi, parlament francuzki mimo rozbicia się na wiele frakcyj, umiał uporać się szczęśliwie z trudnem dziełem reorganizacyi armii i równie trudnem albo jeszcze nawet trudniejszem dziełem spłacenia kontrybucyi — niemal wszystkie odtąd sesye parlamentu francuzkiego mijają bez dodatnich rezultatów, bez reform ustawodawczych, które na każdem polu ciągle się przypominają. Republika, która nie miała słów na potępienie wszystkiego, co wyszło z firmą drugiego cesarstwa, posługuje się dotąd jego spuścizną w administracyi.

Dotychczasowe sesye miały nieprodukcyjnie mimo szumnych programów i wielkich obietnic; tej, która się rozpocznie za dwa tygodnie, nie wróżą już nawet sami republikanie rezultatów dodatnich. Nagromadziło się tyle materyału palnego, że stronnictwa będą miały czem wypełnić kilkumiesięczny peryod parlamentarny obok budżetu, który także na każdym kroku łatwo zmienić się może w zarzewie walki. Po nad wszystkiem jednak góruje sprawa ogólnej amnestyi w Izbie deputowanych, a sprawa projektu Ferryego w senacie. Jeżeliby komunistom wolno było dłużej drażnić i niepokoić umysły w taki sposób, jak to od powrotu z Numey aż dotąd czynią i jeżeliby żądana przez radykałów ogólna amnestya przyszła do skutku, historya zapisałaby może kiedyś fakt, że we Francyi trzecia republika zaczęła się od komuny i skończyła na niej swój żywot.

Mówią jednak, że zuchwałość radykałów zostanie wkrótce poskromioną, że rząd wystąpi z całą energią a prezydent Grévy dowiedzie czynami, że jest stanowczym w działaniu. Rzeczywiście w ostatnich czasach Grévy dość często interweniował w sprawach wewnętrznych i jemu głównie zawdzięcza kraj kilka energicznych kroków rządu, które przypomniały komunistom ułaskawionym, że nie na to wrócili do Francyi, aby wywołać nową wojnę domową, że są tylko ułaskawionymi przestępcami a nie męczennikami i bohaterami idei politycznej. Ale interwencya Grévyego nie będzie ani tak łatwą ani tak skuteczną podczas sesyi jak podczas feryj parlamentarnych. Za ogólną amnestyą bowiem nie stoi sam Ludwik Blanc lecz nadto jedna z największych powag politycznych dzisiejszej Francyi, osobistość największej wpływowa po Grévym, t. j. Gambetta. Zapewniano wprawdzie, że Gambetta wyparł się przypisywanej mu sympatyi dla ogólnej amnestyi i nie podziela w tej sprawie zdania — swojego własnego organu! Błogosławieni, którzy wierzą, że na exdyktatorze francuskim nie ziści się przysłowie o powrocie do pierwszej miłości. A tego przecież nikt nie zaprzeczy, że radykalizm to pierwsza miłość Gambetty. Radykalizm był kolebką całej jego roli i wielkości politycznej z r. 1871.

Grévy jest wierny przekonaniom, jest to umiarkowany republikanin w całem tego słowa znaczeniu, jak Dufaure, jak Thiers po swojem nawróceniu politycznem z r. 1871. Grévy ma także dość odwagi cywilnej, aby energicznie poprzeć swoje przekonanie nawet wobec Gambetty i całego tłumu radykałów Izby deputowanych. Ale w chwili, kiedy Grévy dałby wyraz tak dobitny swojej energii i swojemu umiarkowaniu, zaczęłoby się przesilenie pod znakiem prezydentury Gambetty. Radykalne stronnictwo życzy sobie tego szczerze. Wprawdzie Gambetta nie jest w jego oczach tem, czem był dawniej, wprawdzie rzucają się nań radykały jako na oportunistę, ale mimo to prezydenturę jego uważają za nową etapę w drodze do tryumfu ostatecznego.

KORESPONDENCYE

Paryż, 8 listopada.

(*B*) Od dwóch tygodni dzienniki, które mają bezpośrednie stosunki z gabinetem i, mówiąc otwarcie, są organami tego lub owego ministra, donosiły, a za niemi powtarzała większa część tutejszej prasy, że rząd postanowił zwołać Izby na dzień 3 grudnia dla odbycia nadzwyczajnej sesyi, to jest szeregu kilku posiedzeń, w celu załatwienia się przynajmniej ogólowo z budżetem przed końcem roku. Bardzo być może, że gabinet wybrał tę datę dlatego, że mając przed sobą niecałe trzy tygodnie czasu, liczył na to, że Izby starać się będą unikać wszelkich ubocznych rozpraw, żeby doprowadzić do pożądanego rezultatu najważniejszą niezaprzeczenie kwestyę finansową. Pokazuje się jednak, że nawet w tej właściwie nie-politycznej, a przynajmniej nie stronniczej, ale ogólno narodowej kwestyi, gabinet nie ma swobody działania, bo *Republique Française* narzuciła mu swoją wolę i kazała przyspieszyć o ośm dni datę zwołania parlamentu.

We środę jeszcze zdawało się, że gabinet nie chce uledz, że żadna pogróżka nie zdoła go ugiąć i data 3 grudnia ponownie ukazała się w dziennikach półurzędowych, z dodaniem nawet objaśnienia, że stan robót potrzebnych do przygotowania pałacu Luxemburg dla posiedzeń senatu, nie pozwala na przyspieszenie otwarcia sesyj. Ale, jak to mówią, noc radę przynosi, więc widocznie noc ze środy na czwartek doradziła lękliwszym członkom gabinetu uległość.

Jednem słowem, gabinet ustąpił w tej kwestyi. Organ p. Gambetty był widocznie tak pewny jego uległości, że przed zebraniem się ministrów na posiedzenie rady ogłosił tryumfalnie na czele wiadomości politycznych: „Data powrotu Izb ostatecznie naznaczona została na dzień 27 listopada."

W kilka godzin później rada ministrów pod przewodnictwem p. J. Grévy zatwierdziła

LISTY PARYSKIE

LXV.

Nagła zmiana fizyonomii murów Paryża. Dobroczynny ludzkości. NANA. Nowe sposoby propagandy. Romans experymentalny. Jacy czytelnicy taki pisarz. Zola i Balzac. Dziś i dawniej. Wylewy w Hiszpanii. Zapał dobroczynności. Projekty dzienników. Walka byków. Myśl nowa. Trochę i dla ludu, jeżeli łaska. Karnawał paryzki. Domy pracy dla biednych.

(Dokończenie).

Nie ma wątpliwości, że koncert, widowisko, bal, bazary urządzone z obsługą ulubionych artystek wszystkich teatrów, zwabią niezliczone tłumy i przyniosą bogate żniwo pieniężne; ale czyż zawsze trzeba powtarzać tę samą piosnkę, choćby to był najświetniejsza arya Adeliny Patti, i odśpiewać tę samą dekoracyę, choćby przedstawiała raj Mahometa? Nowość jest najpewniejszą rękojmią powodzenia w Paryżu, to też cała prasa sili się na różne pomysły wśród tej chwili urządzenia od siebie, to jest pod kierunkiem komitetu dziennikarzy, jakiejś dotąd niewidzianej, nieprzeczuwanej, niewymarzonej uroczystości.

Ponieważ sprawa idzie o dotkniętych ciężką klęską mieszkańców Hiszpanii, nic więc dziwnego, że trzy czwarte projektowanych programów zawierają jako pierwszy punkt uroczystości—widowisko walki byków. Przed kilkunastu laty, kiedy ktoś poruszył myśl takiego widowiska, wszystkie organa opozycyi, to jest wszystkie dziś urzędowe stronnictwa dzienniki odezwały się z oburzeniem, szeroko podnosząc nieludzkość tego rodzaju krwawych widowisk, których wprowadzenie we Francyi byłoby zupełnie przeciwnym charakterowi i uczuciom narodowym. Dziś inne czasy, inne okoliczności, a kto wie, może też rzeczywiście charakter i uczucia narodowe zmieniły się zupełnie. Dość, że jak powiedziałem, znaczna większość dzienników na czele programu mieści walkę byków, tylko jedni chcą dodać do niej kawałka tę alegoryczną na tle cerwantesowskiego *Don Kiszota*, z muzyką wojskową hiszpańską, hiszpańskimi gitarzystami, tancerzami i tancerkami, wystawę broni i przedmiotów sztuki hiszpańskiej i w dodatku tylko bazar sklepów, w których damy najwyższego świata sprzedawałyby różne drobne przedmioty, ale przedewszystkiem wyborowe wina hiszpańskie.

Inny obok walki byków proponuje karuzel historyczny i orszak przedstawiający wszystkie narody europejskie, potem balet, w którymby występowały wszystkie tancerki i wszyscy tancerze teatrów paryzkich, a potem jeszcze bal kostyumowy i maskowy z kwestarkami bez masek, bo niemi mają być pierwszorzędne artystki opery, dramatu i komedyi.

Inny jeszcze, zawsze obok walki byków, żąda, aby Carolus Duran, jeden z najznakomitszych portrecistów paryzkich ułożył i wyrysował pochód historyczny, którego główne osoby byłyby przedstawione przez wybór wyższego towarzystwa albo pierwszorzędnych artystów teatrów paryzkich. Orszak ten miałby przypominać główne wypadki historyi Hiszpanii, zacząwszy od bohaterskiej epoki Cyda aż do ostatnich czasów, podając tym sposobem łatwość wprowadzenia turniejów, manewrów konnych i t. p. Naturalnie najświetniejsze z tych obrazów powinny przypominać wypadki, w których Hiszpania i Francya najściślej były między sobą zbliżone, jak naprzykład przy ślubie Anny austryackiej, w czasie traktatu pyrenejskiego, przy wstąpieniu na tron Filipa V. i t. p.

Wszystko to są pomysły nie bez pewnej wartości i może z ich połączenia da się coś udatnego wyrobić. Mniej wspaniałym ale dość oryginalnym jest projekt hiszpańskiego koncertu, a raczej jak to nazywają *festivalu*, z programem złożonym z ustępów dzieł muzycznych, których treść ma związek z Hiszpanią, jak naprzykład *Don Carlos* Verdiego, *Carmen* Bizeta, *Don Cesar de Bazan* Massenéta, *Oberżystka z Elizondo* Offenbacha, i z śpiewów i tańców wyłącznie hiszpańskich, jak *manola*, *fandango*, *bolero* i t. d.

Ale te wszystkie projekta jako miejsce dla tej uroczystości podają Hippodrom, niezaprzeczenie największą widownię, jaką Paryż na podobny cel ofiarować może, bo w owym pomieszczeniu się tam przeszło 10 tysięcy. Wielka szkoda, że nie zachowano w całości gmachu wystawy na Marsowem polu, bo tamby się pomieściło dziesięć razy więcej. W każdym razie jednak wszystkie to plany mają tylko na oku tę część świata paryzkiego, której finansowe stosunki pozwalają na niezbędne przy takich okolicznościach hojne sypanie pieniędzy; dla tej publiczności odezłoby się nawet bez wielkich usiłowań stworzenia czegoś nowego i choćby tylko dosłownie powtórzono to, co było w gmachu Wielkiej Opery na uroczystość dla Szegedynu, natłok widzów byłby równie wielki, rezultat pieniężny równie świetny, bo w takich razach większa lub mniejsza przyjemność zabawy jest tylko pretekstem do stawienia się na punkcie zbornym i przyłożenia swego datku do dobroczynnej skarbony.

Pozostaje zawsze jeszcze nieuwzględniona niezmierna większość mieszkańców stołecznego grodu, która pomimo wielkiemi literami na wysokich gmachach rządowych i municypalnych wypisanego wyrazu: *Egalité*, nie może w żaden sposób dójść do równości w wydatkach a tem samem i w użyciu kosztowniejszych przyjemności, uprzywilejowanym pękatym sakiewkom i portmonetkom — wartoby zatem pomyśleć o podaniu tej mniej bogatej większości jakiegoś podobnego pretekstu, jakiejś pociągającej zachęty do dobrego uczynku, do czego i w tej mniej uprzywilejowanej klasie niewątpliwie nie brak dobrej chęci.

I pod tym względem dość trafnym wydaje mi się pomysł jednego z nierepublikańskich tutejszych dzienników, który radzi urządzić dla Paryżan widowisko i zabawę, znane im dotąd tylko z opowiadań, chociaż daleko mniejsze miasta co rok niemi się cieszą. Nietylko Rzym, Wenecya, ale nawet Nicea od niepamiętnych czasów mają swoje dnie karnawała, dlaczegóż nie miałby ich mieć Paryż? Myśl to rzeczywiście szczęśliwa, dziwię się nawet, że z nią dziś dopiero wystąpiono. Nie w cyrku ani w Hippodromie, ale na Polach Elizejskich albo w lasku Bulońskim, a w najgorszym razie choćby na placu Tronowym i przyległych mu bulwarach i ulicach, gdzie w czasie piernikowego jarmarku tysiące kramów, teatrów, panoram i różnych innych widowisk swobodnie się rozsiada, a sta tysiecy ludzi jeszcze swobodniej jeżdżą i przechadzają się, wybornie dałyby się urządzić i alegoryczne wozy i orszaki i kawalkaty i maskarady i bombardowanie *konfettami* i wieczorny powrót przy świetle *mokoletów*.

Czyż Paryż nie umiałby tak się bawić, jak się bawią Wenecyanie i Hiszpanie, czyż to za trudne dla niego zadanie, czyż mało przedmiotu do ożywienia, urozmaicenia i uświetnienia paryzkiego karnawału, czyż historya, sztuki, przemysł, nauki, fantazyo, nie dostarczyłyby dostatecznej obfitości obrazów? Wprawdzie trzebaby jakiego Veroneza albo Mackarta do nakreślenia tła i szczegółów tych obrazów, ale za to nigdzie nieza-

decyzyę dziennika pana Gambetty, to jest podpisała kapitulacyę.

Może kto powie, że to rzecz sama w sobie małej wagi. Czy parlament zgromadzi się tygodniem wcześniej czy później, cóż to może znaczyć? Prawda, rzecz ta nie miałaby wielkiego znaczenia, gdyby tu tylko chodziło o kwestyę daty; ale należy dopatrywać w tem czegoś daleko ważniejszego. Kiedy gabinet parlamentarny w takim systemie, jakim dziś rządzi się na pozór przynajmniej Francya, zmienia swoje postanowienie na jedno skinienie, i dlatego tylko, żeby nie obudzić niechęci jakiejś potężnej osobistości, daje on tem swoim przeciwnikom niezaprzeczony, dotykalny dowód swojej słabości i braku energii w swoich zamiarach i decyzyach.

Gabinet słaby, niemający pewnej wytkniętej stanowczo drogi, może się uważać za zgubiony. Nie mając zaufania w samym sobie, jakże mógłby liczyć na zaufanie narodu?

Bank francuski w przewidywaniu niezmiernego żądania złota, którego spodziewać się należy w skutek potrzeby znacznych zakupów zagranicznego zboża w krajach, które nie przyjmują monety srebrnej, podwyższył w tych dniach stopę eskontu dla zapobieżenia manewrom spekulacyi, które prędko wyczerpałyby jego zapas złotej monety. Dzienniki radykalne wystąpiły zaraz z wielkiemi krzykami, zapewniając, że to reakcya wpłynęła na tę decyzyę banku w nadziei, że przy likwidacyach z końcem roku, drobny handel, spotkawszy się z tem nowem utrudnieniem, podniesie gniewny głos przeciw panującemu porządkowi rzeczy, i z oburzeniem powtarzały: „Zobaczcie Anglię, i ona nie poważyłaby się w takiej chwili podnieść stopy eskonta, chociaż przesilenie przemysłowe jest u niej jeszcze większe niż u nas.“ Widocznie od niejakiego czasu prasa czerwona nie ma szansy w swoich zapowiedziach, bo jakby na złość bank angielski ogłosił wczoraj podniesienie eskontu z 2 na 3 prc.

Pan Grévy coraz więcej zdaje się chcieć potwierdzić zdanie jednego z drobnych satyrycznych dzienników, który go nazwał „malowanym prezydentem“ i zarazem wykazać, że dziennik ten niesprawiedliwie został za to skazany na 100 franków kary. Od niejakiego czasu słychać o zamiarach wprowadzenia wielkich oszczędności w materyałach wojny i marynarki, między innemi o zamknięciu działo-lejni, będących w rękach prywatnego przemysłu, a nawet rządowych. Wczoraj deputacya z miasta Nevers miała posłuchanie u p. prezydenta, w celu przedstawienia mu prośby, aby nie zamykano działolejni rządowej w tem mieście, które przez to poniosłoby nieobliczone straty a może doszło do zupełnego upadku. Pan Grévy wysłuchał uprzejmie przedstawienia delegatów, ale ani jednym wyrazem nie dał im do zrozumienia, czy prośba ich zostanie uwzględnioną.

P. Baudry d'Asson, deputowany z Wandei, w liście do ministra spraw wewnętrznych zapowiedział, że natychmiast po otwarciu posiedzenia wystąpi z interpelacyą w kwestyi ostatnich destytucyi kilku merów w tym departamencie, (za wzięcie udziału w ucztach w dniu urodzin hr. Chambord), które to destytucye oburzyły całą ludność departamentu. List ten kończy się temi słowy: „Przeszłego roku w tym samym czasie, miałem zaszczyt pisać do pańskiego poprzednika, pana Marcère, protestując przeciw rewokacyi jednego delegowanego kantonalnego i przepowiedziałem mu bliski i niezaszczytny upadek, kto wie, panie ministrze, czy jeszcze raz nie stanę się takim prawdomownym prorokiem?“

Ze swojej strony p. Louis Blanc zapowiedział formalnie, że jakiekolwiek byłyby kombinacye rozmaitych grup lewicy, on postanowił nieodwołalnie wystąpić w pierwszym dniu otwarcia posiedzeń Izby z propozycyą na korzyść zupełnej bezwyjątkowej amnestyi. Tydzień, który gabinet na żądanie p. Gambetty dodał do posiedzeń przed nowym rokiem, nabawi go, jak widzimy, niejednego kłopotu.

Na posiedzeniu Rady municypalnej paryskiej d. 6 b. m. prefekt Sekwany odczytał postanowienie, unieważniające jako przeciwną prawu rezolucyę tej Rady, powziętą d. 27 października r. b. a wyrażającą żądanie zupełnej amnestyi za wszystkie przestępstwa z czasów komuny. Kilku członków Rady po odczytaniu tego dekretu odezwało się z protestacyą i pogróżkami wobec gabinetu.

Preliminarz budżetu na rok 1880.

III.

Ministerstwo skarbu.

A. Wydatki właściwie skarbowe są preliminowane w sumie 15,887.000 zł., czyli o 1,569.300 zł. niższej od uchwały na rok bieżący. Zniżenie to odnosi się głównie do wydatków na regulacyę podatku gruntowego, które na ten rok były przyzwolone w sumie 2,650.000 zł., na rok przyszły zaś są preliminowane tylko w sumie 1,150.000 zł.

Administracya finansowa w Galicyi kosztuje: krajowe i powiatowe dyrekcye skarbowe, inspektorowie finansowi i urzędy obliczające należytości skarbowe 530.587 zł. (o 5777 więcej niż w r. b.); administracya podatkowa, służba podatkowa po starostwach i miejscowe komisye podatkowe 155.932 zł. (o 1400 zł. mniej); główna kasa krajowa 37.316 zł. (o 1085 zł. mniej); straż finansowa 685.203 zł. (o 4006 zł. mniej); urzędy poborcze 594.375 zł. (o 2380 zł. mniej); prokuratorye finansowe 66.760 zł. (o 380 zł. mniej); administracya celna 109.540 zł. (o 1393 zł. mniej); regulacya podatku gruntowego 359.300 zł. (o 299.790 zł. mniej); razem przeto 2,539.013 zł. czyli o 304.657 zł. mniej niż w roku bieżącym.

B. Koszta zawiadowania źródłami dochodów skarbowych i pobierania ich.

1) P o b o r y b e z p o ś r e d n i e: 384.500 zł., czyli o 98.000 zł. więcej niż uchwalono na r. 1879. Podwyżka ta odnosi się niemal wyłącznie, bo w wysokości 97.000 zł., do kosztów egzekucyj podatkowych, a ostatnie 1000 zł. tejże podwyżki poświęcone celowi podobnemu, bo wynagrodzeniom za pomoc w ściąganiu podatków.

Na egzekwowanie podatków w Galicyi przeznaczono 45.000 zł., na wynagrodzenia za pomoc 50.000 zł.; obie pozycye równają się tegorocznym. Dotychczas Galicya pod względem obu pozycyj zajmowała co do wysokości ich pierwsze miejsce między wszystkiemi krajami i zajmuje je co do rzeczonych wynagrodzeń także w r. 1880, gdyż na wszystkie inne kraje wynoszą one tylko 17.000 zł.; natomiast co do kosztów egzekucyj podatkowych Czechy (65.000 zł.) i Styrya 60.000 zł.) prześcigają już Galicyę.

2) C ł a: 20,690.000 zł., czyli o 9,040.000 zł. więcej niż w roku bieżącym. Ogromna ta podwyżka wydatków odnosi się niemal wyłącznie do restytucyj podatków spożywczych od piwa, okowity i cukru, wywożonych za granicę, które to restytucye same wynoszą razem 19,000.000 zł. Partycypują w nich głównie Czechy i Morawa, które to kraje nietylko nie dają skarbowi zysku z ceł, lecz owszem wymagają dopłat z skarbu, i to milionowych.

Na Galicyę preliminowano wydatki w sumie 272.450 zł. (o 28.730 zł. więcej niż w r. b.; same restytucye wynoszą 66.800 zł., czyli o 18.800 zł. więcej).

3) P o b o r y p o ś r e d n i e: 46,323.380 zł., czyli o 812.280 zł. więcej, niż na r. b. Podwyżka ta znów tłómaczy się zwróceniem Węgrom restytucyj podatkowych, płaconych ze skarbu węgierskiego za wywożone przez granicę węgierską cukier i piwo austryackie; jest zaś ten zwrot na rzecz skarbu węgierskiego tak znaczny, że oprócz owych 812.280 zł., pochłania jeszcze różne oszczędności zaprowadzone w administracyi poborów pośrednich; wynosi bowiem 4,090.000 zł., t. j. o 1,390.000 zł. więcej, niż preliminowano na rok bież.

Wydatki na Galicyę są tu następujące:

p o d a t k i s p o ż y w c z e: 38.500 zł., czyli o 11.330 zł. mniej niż w r. b. (na całe państwo, z wyjątkiem rzeczonego zwrotu Węgrom, 4,547.000 zł., czyli o 593.000 zł. więcej, a to znów w skutek zwiększonego w Czechach i na Morawie zwrotu podatku z okoliczności przeszkód w fabrykach cukru);

s ó l: wydatki na Wieliczkę 341.341 zł. (na rok bież. 292.421 zł.), na Bochnię 118.529 zł. (na r. b. 132.212 zł.), na Bolechów 56.521 zł. (na r. b. 53.838 zł.), na Delatyn 26.924 zł. (na r. b. 42.001 zł.), na Dolinę 45.101 zł. (na r. 54.109 zł.), na Drohobycz 64.935 zł. (na r. b. 65.808 zł.), na Kałusz 37.405 zł. (na r. b. 52.713 zł.), na Kosów 66.596 zł. (na r. b. 62.321 zł.), na Łącko 59.557 zł. (na r. b. 61.683 zł.), na Łanczyn 30.992 zł. (na r. b. 35.285 zł.), na Stebnik 75.007 zł. (na r. b. 91.932 zł.); razem przeto 922.908 zł., czyli o 21.415 zł., mniej niż na r. bież. (na wszystkie w w państwie urzędy przy produkcyi soli 2,755.000 zł., czyli o 1000 zł. mniej); dalej na urzędy przy sprzedaży soli 82.674 zł., czyli o 4409 zł. więcej niż na r. b. (na całe państwo 235.000 zł., czyli o 2000 zł. mniej); ogółem tedy 1.005.582 zł., czyli o 16.906 zł. mniej, niż na r. b. (na całe państwo 2,990.000 zł., t. j. o 3000 zł. mniej);

t y t o ń: wydatki na fabryki wraz z materyałem 1,569.740 zł., t. j. o 205.480 zł. mniej niż na r. b.; w tej kwocie mieści się 40.000 zł. na nowe budowle w Krakowie, czyli o 10.000 zł. więcej niż na r. b. (na całe państwo wydatki na fabryki wynoszą 6,240.960 zł., t. j. o 521.850 zł. mniej, a wraz z wydatkami na generalną dyrekcyę 19,841.580 zł., t. j. o 378.120 zł. mniej); wydatki połączone z sprzedażą wyrobów 201.760 zł., czyli o 11.910 zł. więcej niż na r. b. (na całe państwo 1,480.000 zł., t. j. o 60.000 zł. mniej); razem przeto wydatków na Galicyę 1,771.500 zł., czyli o 193.570 zł. mniej niż na r. b. (na całe państwo wraz z generalną dyrekcyą 21,321.580 zł., t. j. o 438.120 zł. mniej);

s t e m p e l: 10.620 zł., czyli o 100 zł. mniej (na całe państwo 357.000 zł., t. j. tyleż co na rok bież.);

t a k s y i n a l e ż y t o ś c i od czynności prawnych 48.010 zł., czyli o 1000 zł. mniej niż na r. b. (na całe państwo 421.000 zł., t. j. tyleż co na r. b.),

l o t e r y a: 902.650 zł., czyli o 72.000 zł. mniej niż na r. b., w tej kwocie mieści się 824.800 zł. przeznaczonych na wygrane, czyli o 64.700 zł. mniej, (na całe państwo 12,500.000 zł., t. j. o 500.000 zł. mniej, z tej sumy przeznaczono na wygrane 11,400.000 zł., t. j. o 456.000 zł. mniej);

m y t a: 2060 zł., t. j. tyleż co na r.b. (na całe państwo 30.000 zł., czyli o 223.000 zł. mniej);

z n a c z k o w a n i e srebra i złota: Kraków 2170 zł. (o 10 zł. mniej); Lwów 2140 zł. (o 70 zł. więcej;) razem 4310 zł., czyli o 80 zł. więcej niż na r. b. (na całe państwo 66.800, czyli o 50 zł. mniej);

4) B u d y n k i d y k a s t e r y a l n e: 147.618 zł., czyli o 21.018 zł. więcej niż uchwalono na r. 1879. Podwyżka ta pochodzi głównie z większych potrzeb na utrzymanie budynków i z oprocentowania reszty ceny kupna za budynek kasy oszczędności w Krainie.

Wydatki na Galicyę wynoszą tu 8.300 złr. czyli o 5.468 złr. więcej niż na rok bieżący.

5) F i s k a l n o ś c i i p r z y p a d ł o ś c i: 8.000 złr., t. j. tyleż co na rok bieżący.

Wydatki na Galicyę wynoszą tu 170 złr., czyli o 150 złr. mniej.

6) D r u k a r n i a s k a r b o w a 1,113.100 złr., czyli o 33.900 złr. mniej niż na r. 1879. Zniżka ta pochodzi głównie z rozpuszczenia części urzędników i robotników nie na stałe przyjętych, tudzież z mniejszego zapotrzebowania materyałów i opału.

7) R e m a n e n t y z s p r z e d a ż y n i e r u c h o m y c h d ó b r s k a r b o w y c h. Wydatki tego tytułu są obliczone na 2.100 złr., czyli o 100 złr. wyżej niż na rok bież.

Na Galicyę (dobra Sambor i Sołotwina, Czernichów, Lipowice, Jaworzno i Prądnik) wynoszą wydatki 1.100 złr., t. j. tyleż co na r. b.

8) M e n n i c t w o: 225.000 złr. t. j. tyleż co na r. b.

Z tej sumy wydatków przypada na Galicyę: na kasę w Krakowie 2.260 złr. (o 10 złr. mniej), na kasę we Lwowie 2.940 złr. (o 360 złr. więcej); razem 5.200 złr., czyli o 350 złr. więcej niż na r. b.

(Dokończenie nastąpi.)

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Rozprawy budżetowe w pruskiej Izbie deputowanych).

Dnia 8 b. m. toczyły się w pruskiej Izbie deputowanych dalsze rozprawy nad budżetem państwa. Pierwszy zabrał głos minister robót publicznych, M a y b a c h, aby sprostować z wczorajszej debaty uwagę w sprawie administracyi kolei żelaznych. Wobec skarg z powodu przejścia kolei prywatnych na własność państwa, oświadcza minister, że nawet ci, którzy się skarżą na spekulacyę, nie umieliby wynaleść środków zapobiegających temu. Korzyści spekulantów nie są jeszcze same przez się szkodą dla państwa. Że rząd nie ma nic wspólnego z temi spekulacyami, o tem nie potrzeba zapewniać. Mówiono wiele o rencie, jaką przynoszą państwowe koleje żelazne. Ale nie chodzi tu o samą rentę; koleje żelazne w oczach państwa nie są zakładem przemysłowym ale instytucyą dla dobra całego kraju; instytucyą, która dla obronności kraju ma najwyższe znaczenie. Przy kolejach państwowych renta musi się znajdować na drugim planie, kolej winna tu być tylko środkiem do celu. Co się tyczy polityki taryfowej, to i pod tym względem mowca wychodzi z zapatrywania, że taryfa powinna mieć na względzie tylko dobro kraju. Nie można zezwolić na to, aby produkta zagraniczne zażywały przywilejów wobec krajowych. Idzie o to, aby koleje ze służby spekulacyj przeszły znowu w służbę kraju. (Oklaski na prawicy.)

H e y d e n konserwatysta polemizuje przeciw Richterowi i objaśnia etat w rozmaitych kierunkach. Przyczynę obecnego deficytu upatruje w znacznych opustach podatkowych, i żąda podwyższenia podatków, jeśli deficyt nie zostanie usunięty przez reformę finansów państwowych. Mowca oświadcza jednak w imieniu swojej partyi, że godzi się na projekt użycia nadwyżek podatków państwowych.

H ü n e (centrum) czyni liberalizm odpowiedzialnym za przeciążenie ludności i przemawia za największem o ile możności zaoszczędzaniem. Mowca ma nadzieję, że projekt ustawy kolejowej przyjdzie do skutku i wita z radością podatek giełdowy niemniej reformę podatku stemplowego.

M i q u e l odpiera zarzuty Hünego i konstatuje, że centrum tak samo godziło się na nadzwyczajne wydatki lat ostatnich jak partya liberalna. Deficyt pochodzi z wzrostu wydatków w ordynaryum a wzrost ordynaryum nie jest nieszczęściem, ale szczęściem. Obejmuje bowiem także polepszenie pensyi urzędników i t. d., a z tego można być dumnym. Mowca nie jest wielkim przyjacielem opustów podatkowych, ale są one konieczne jako kompensata za podrożenie artykułów żywności. Mowca żąda zniesienia opłaty szkolnej dla klas uboższych, sprawiedliwszego opodatkowania małych rzemieślników i ulżenia ciężarów gminom przez przekazanie im podatków gruntowych i domowych.

V i r c h o w przemawia przeciw etatowi, który nie jest w stanie zapobiedz biedzie finansowej. Ustawa o użyciu podatków państwowych nie jest dostateczną i nie może być uważaną za konstytucyjną gwarancyę. Najwięcej jeszcze zyska minister finansów przez zagarnięcie funduszów rezerwowych prywatnych kolei, ale fundusze te zaczęto wydawać z największym pośpiechem i pokrywać konsolami, podczas gdy amortyzacya schodzi na drugi plan. Panów konserwa-

---

wodnie wykonanie choćby najwyszukańszych, najkolosalniejszych tego rodzaju pomysłów nie byłoby tak łatwem jak tu, gdzie już same teatry z tem, co w swoich inwentarzach posiadają, bez nowych wysileń mogłyby dostarczyć niewyczerpanych bogactw kostyumów i akcessoryów, nie licząc nawet niezmiernych historycznych skarbów w publicznych muzeach.

Powodzenie tego przedsięwzięcia nieomylne; każdy pomysł oparty na podstawie chrześciańskiej miłości bliźniego, dzięki zawsze skoremu przykładowi wyższych sfer, znajduje tu ochotne poparcie i wszystkie warstwy, wszystkie stronnictwa łączą się przy takiem dziele w jedno ciało, w jedno stronnictwo miłości bliźniego.

Żeby daleko nie szukać — niedawno donosiłem o otwarciu dwóch domów nocnego przytułku dla mężczyzn i jednego dla kobiet. Zakłady te, dzięki ze wszystkich stron napływającym ofiarom, rozwijają się na coraz obszerniejszą skalę i liczba ich ciągle wzrasta i wzrastać będzie, ale ponieważ celem tych zakładów jest przyniesienie pomocy nieszczęśliwym, przez chwilowy brak pracy pozbawionym możności opłacenia noclegu, dlatego przytułki te mogą być tylko czasowe, ograniczać się muszą do kilku dni. Z drugiej strony nie łatwo nieszczęśliwym, zmuszonym w tych zakładach szukać noclegu, znaleźć w ciągu kilku dni dostateczne zatrudnienie i zarobek, trzeba więc starać się dopomagać im i na tej drodze. Znowu też szlachetne serca powzięły zamiar zakładania domów, w którychby ci nieszczęśliwi znajdowali pracę, coby im pozwoliła dźwignąć się zupełnie, własnemi siłami.

Pierwszy taki dom otworzony został kilka dni temu dla kobiet i dziewcząt, przy ulicy d' Abbeville N. 5 pod nazwą: *l' Hospitalité du travail libre.* Zaczęto od kobiet, ponieważ uorganizowanie było łatwiejsze i mniej potrzebowało środków, a przedewszystkiem dlatego, że nędza na większe niebezpieczeństwa naraża kobietę niż mężczyznę. Zakład przy ulicy d' Abbeville składa się z wielkiej sali urządzonej na ręczną szwalnię i drugiej, w której ustawiono czterdzieści maszyn do szycia. Robotnice otrzymują tu taką samą zapłatę jak w prywatnych szwalniach, co pozwala im w ciągu trzech miesięcy, przez które mogą pozostawać w zakładzie, zebrać fundusik, za który po wyjściu z zakładu mogą nająć sobie mieszkanie w mieście i szukać odpowiedniego zajęcia. Sypialnie, refektarz, biuro zakładu i kasa znajdują się w tym samym domu. Na żywność potrąca się 70 centimów (około 33 centów) dziennie z płacy za robotę; robotnice mogą wychodzić na miasto w niedziele i święta, ale zarobione pieniądze otrzymują dopiero przy zupełnem wyjściu z zakładu. Przyjmują się nawet kobiety z niemowlętami i małemi dziećmi, które przez czas pracy matek troskliwie pielęgnowane są przez osobne dozorczynie.

Niebawem otworzony zostanie podobny zakład dla mężczyzn z warsztatami, w których nawet ludzie nie znający żadnego rzemiosła będą mogli zarabiać na chleb grubszą posługą przy maszynach i w miarę chęci uczyć się kowalstwa, ciesielstwa i innych robót.

Można wróżyć nieocenione rezultaty tego rodzaju zakładom, bo prawdziwie szlachetnym usiłowaniom Bóg nie odmawia swego błogosławieństwa.

Paryż 1 listopada

J. BOHDAN.

P. S. Wtej chwili dowiadujemy się, że minister spraw wewnętrznych, po porozumieniu się z swymi kolegami w gabinecie, stanowczo odmówił pozwolenia na urządzenie walki byków. Dajemy zato dobrą kreskę panu Lepère.

tyści robią partyę liberalną odpowiedzialną za złe ustawodawstwo. Fakta mówią inaczej. Wszystkie ustawy tego peryodu są połowicznemi i przychodziły do skutku, aby tego lub owego ministra utrzymać dłużej u steru; jest to publiczną tajemnicą. Pan Hüne, mimo zapewnienia centrum, że się nie zgodzi na nowe podatki, oświadczył się za podatkiem giełdowym, podczas gdy z drugiej strony nie ma mowy o żadnem ulżeniu. Centrum zdaje się tylko eskomptować nadzieje; doprawdy zły to interes! (Wielka wesołość). W czasach, gdy było pieniędzy dosyć, nie zrobiono nic na polu ustawodawstwa szkolnego, rozbiło się wtenczas o marne 4 miliony, ale za to na fundusze inwalidów it. p. miał pan Camphausen dosyć pieniędzy. Zresztą na całym obszarze gospodarstwa finansowego nie będzie zmiany na lepsze, dopóki nie będzie usunięty obecny system rządowy wszechmocnego kierownika naszej wewnętrznej i zewnętrznej polityki. (Słuchajcie! Słuchajcie!)

Minister finansów Bitter zwraca się przeciw pojedyńczym uwagom poprzedniego mowcy i oświadcza, że przedłożone już i mające się jeszcze przedłożyć ustawy nie zawierają wprawdzie liberalnych idei, ale uwzględniają jedynie interes kraju bez względu na tę lub ową partyę. (Głosy z lewicy: Frazesy! Oklaski na prawicy). Podług poprzedniego mowcy w ideii kolei państwowych tkwi myśl rewolucyjna; doprawdy trudno się w niej czegoś podobnego dopatrzeć; w każdym razie rząd będzie z największą stanowczością stłumiał wszelką myśl rewolucyjną. Co się tyczy spraw wyznań i szkolnictwa, chcę tylko zwrócić uwagę na to, z jak małą znajomością mówił o tem pan Virchow, wspominał bowiem tylko o 4 milionach, gdy tymczasem pięć a może siedm razy tyle wydaje się na te cele. Nie rozumiem, jak można mówić o nędznym stanie szkół, wszędzie przecież pruskie szkolnictwo uchodzi za wzorowe. Obecny system rządowy ma być usunięty, mówił dalej p. Virchow; to usunięcie może być tylko osiągnięte przez usunięcie kanclerza państwa. Nie sądzę, iżby ta apostrofa miała wywrzeć jakiekolwiek wrażenie na ogromnej większości ludności pruskiej; w każdym jednak razie nie przyszła ona zgoła w porę w chwiii, gdy kanclerz oddał krajowi jedną z największych usług. (Oklaski na prawicy) Przedłożonym projektom rząd nie myśli bynajmniej ukrócać prawa reprezentacyi narodu do regulowania sposobu użycia podatków państwowych. Rząd jak dotąd będzie i nadal jak najlojalniej postępował pod tym względem. (Oklaski).

Windhorst. Jedynie w skutek prowokacyj dep. Virchowa zabieram głos i oświadczam najprzód, że zgadzam się na zdanie deputowanego Miquela, iż liczba urzędników może i musi być zmniejszona. Zwłaszcza jeśli *Kulturkampf* się kończy, może być usunięta połowa radców w ministerstwie wyznań i wielka liczba organów policyjnych. Dep. Virchow powiedział, że dawniejsi ministrowie byli dla niego sympatyczniejszymi, ponieważ byli bardziej konstytucyjni. Otóż sądzę, że obecni są równie konstytucyjni jak dawniejsi; ale czy dawniejsi byli konstytucyjnymi, tego nie wiem. (Wesołość). Dep. Virchow powiedział, że nie dotrzymaliśmy naszym wyborcom danych obietnic. Pan Virchow zrobiłby lepiej, gdyby się troszczył o swoich wyborców, których liczba zdaje się bardzo zmniejszać. (Wesołość). Pan Virchow zrzuca z siebie odpowiedzialność za dawniejsze rozporządzenia, ale to mu się na nic nie przyda. Prawdą jest przecież, że rozporządzenia te uchwaliła liberalna większość. Ustawa o użyciu przekazanych nam z cesarstwa pieniędzy jest początkiem reformy podatkowej, a rząd postąpił sobie przytem zupełnie lojalnie. Damy już na to baczność, aby pieniądze te zostały użyte na cel właściwy. Panu Virchowowi zdaje się, że powinniśmy byli uraczyć naszych wyborców gotowem zdaniem o kolejach państwowych. Prawda, są ludzie ciężko uczeni, którzy mają już gotowe zdania o rzeczy, zanim cokolwiek o niej zasłyszeli. (Wesołość.) Każdy projekt będziemy i nadal śmiało badali a dep. Virchow myli się, jeśli mniema, że ustępstwami na polu religijnem damy się nakłonić do głosowania za innemi ustawami. Jesteśmy gnębieni i to bardzo gnębieni, ale odwaga nasza nie została zachwianą. Zostajemy i nadal niezależnymi i wolnymi. Zobaczymy zaś, gdzie będą wtedy postępowcy i inni, którzy poświęcili swoją wolność, aby nas gnębić!

Następnie dyskusya została zamknięta, a większa część etatu w ordynaryum została przekazaną komisyi budżetowej.

(Bankructwo Philipparta.)

Telegramy paryskie doniosły niedawno, że śmiały spekulant i bankier, dobrze znany belgijski finansista, Szymon Philippart, popadł znowu w ruinę finansową. Nie poraz pierwszy spotyka Philipperta los tego rodzaju, już w r. 1875 bankructwem swojem wywołał wielkie przesilenie na giełdzie paryskiej i świadczy to nie bardzo korzystnie o paryskiej *haute finance*, jeżeli Philippart mimo swojej przeszłości mógł jeszcze raz odegrać wybitną rolę. Pierwotnie przedsiębiorca budowy dróg żelaznych w Belgii, przeniósł się Philippart na początku 1875 r. do Paryża z zamiarem spróbowania swej siły na obszerniejszej arenie. W Paryżu wyprzedziła go sława przezornego, śmiałego przedsiębiorcy, który w krótkim czasie potrafił zrobić miliony i wywierał stanowczy wpływ w zarządach wszystkich przemysłowych i finansowych przedsiębiorstw belgijskich. W Paryżu wystąpił najpierw z planem zniesienia monopolu wielkich francuskich przedsiębiorstw kolejowych a to tym sposobem, że chciał wybudować sieć dróg żelaznych konkurencyjnych z cechą lokalną. Przezto narobił sobie już z góry mnóstwo nieprzyjaciół w świecie finansowym a miał już poprzednio wielu wrogów w *haute finance* w skutek tego, iż wbrew jej woli wywołał *hausse*, która nie miała uzasadnienia ani w politycznej ani w ekonomicznej sytuacyi ówczesnej. Nic więc dziwnego, że z tej strony wypowiedziano mu wojnę zaciętą i pokonano go ostatecznie, bo Philippart nie miał dotychczas środków do wykonania swoich planów kolejowych. Wprawdzie potrafił pozyskać i opanować cały zarząd kilku wielkich zakładów kredytowych, jak n. p. zakładu *Crédit Mobilier* i *Banque Franco-Hollandaise* i panował tu samowładnie jak w belgijskim banku dla handlu i przemysłu. Ale sądy francuskie nie pozwoliły mu puścić w obieg akcyj pierwszeństwa *Crédit Mobilier*, a gdy niezrażony tym zakazem założył nowe towarzystwo, *Société Auxiliaire du Crédit Mobilier*, którego akcyom powyższe trzy zakłady miały na 5 lat zagwarantować 6 procentowy dochód, wytoczono mu śledztwo karne za naruszenie ustawy akcyjnej a prócz tego starano się wszelkimi sposobami przeszkodzić subskrybcyi na te akcye. Jeszcze czas jakiś potrafił się utrzymać Philippart, ale w końcu doścignął go los nieubłagany. Po wyczerpaniu całej gotówki w rzeczonych zakładach i gdy nie można było znaleźć kupców na akcye proponowanych dróg żelaznych i innych przedsiębiorstw, runęła sztuczna budowa. Bank francusko-hollenderski i belgijski bank dla handlu i przemysłu, ogłosiły konkurs. *Crédit Mobilier* zmienił swój zarząd, straciwszy przez Philipparta przeszło 40 milionow franków z swojego kapitału. Sam Philippart nie zdołał zgoła nic uratować z tej katastrofy i powikłał się w najrozmaitsze procesa cywilne i karne, które ciągnęły się przez kilka lat i do tej chwili nie są jeszcze załatwione. Taki sam los spotkał także jego koleje żelazne, z których niejedna miała racyę bytu. Pewną część tych dróg żelaznych zakupiły za bezcen większe towarzystwa kolejowe, jak n. p. linię z Sedanu do Lerouville i linię Valenciennes, a poczęści zabrał je rząd w czasach, gdy u steru stał jako minister robót publicznych p. Freycinet. Od tej chwili zapomniano już zupełnie o Philipparcie, gdy nagle powstała nowa paryska era spekulacyi, która teraz właśnie, po krótkiem istnieniu, kończy swój nieszczęsny żywot. Philippart ścigany bezustannie przez sądy kryminalne, uwolniony z wielką biedą przez sądy belgijskie od oskarżenia o szalbierczą krydę, wypłynął znowu na widownię i naraz dowiedział się świat zdumiony, że Philipart pogodził się z swoimi wierzycielami! Oczywiście było wielu takich, którzy nie chcieli dać wiary tej pogłosce; wszakże wiedziano powszechnie, że passywa jego wynoszą miliony i ze zdziwieniem pytano się na bulwarach, zkąd wziął Philippart środki do zaspokojenia swoich wierzycieli, przeważnie zakładów i bogatych bankierów, i co usposobiło tak łagodnie tych bankierów wobec znienawidzonego rywala. Na rozwiązanie tej zagadki nie trzeba było długo czekać. Nadeszła chwila największego rozkwitu spekulacyi; każdy nowy pomysł, chociażby najniedorzeczniejszy, znajdował poparcie; najbardziej awanturnicze przedsiębiorstwa witano z zapałem; zimna rozwaga musiała ustąpić miejsca bujnej wyobraźni. W takich to czasach nie można było obejść się bez Philipparta. Bez wahania rozpoczął on edy stare swe rzemiosło. Zaraz na wstępie swej czynności wystąpił z nowem hasłem, które zjednało mu wielką sympatyę w świecie finansowym. Oto akcyonaryusze zniszczonych przez niego towarzystw mieli otrzymać prawo lokowania swych zdewaloryzowanych papierów, jako częściowej wpłaty do założonego przez Philipparta „Banku europejskiego“. Prawo to było tem cenniejsze, że akcye nowego tego banku szły z każdym dniem coraz więcej w górę. Finansiści trzymający się zasad uczciwości i oględności handlowej, spoglądali z niedowierzaniem na te nowe spekulacye Philipparta, ale mimo to znalazło się jeszcze dość ludzi nieoględnych, którzy poszli na wędkę i przystąpili do *Banque Europeenne*. Ten bank był nowością pod niejednym względem; przedewszystkiem kapitał jego nie był już z góry limitowany; po pierwszej emisyi akcyj w kwocie 25 milionów franków nastąpiła wkrótce druga emisya w kwocie 60 milionów a to tym sposobem, iż przeważnie subskrybowano i wpłacano walory problematyczne. Dopiero po tej operacyi nastąpiło generalne zgromadzenie celem ukonstytuowania się i dopiero na tem zgromadzeniu oznaczono tymczasową wysokość kapitału akcyjnego w kwocie 100 milionów franków. Teraz rozpoczęła się z gorączkowym pospiechem kampania spekulacyjna towarzystwa assekuracyjne, zakupno gruntów, zakładanie przedsiębiorstw przemysłowych, i t. p rzeczy sypały się jak z rogu obfitości, ale niestety żadne takie przedsiębiorstwo nie miało powodzenia. Nieufność jakby instynktownie wzmagała się z każdym dniem; kredyt stawał się coraz trudniejszym, a kursa walorów Philippartowskich spadły już dawno poniżej zera nim nastała reakcya na całym targu pieniężnym. Wyrok zapadły przed kilku tygodniami, mocą którego zrobiono Pilipparta odpowiedzialnym za papiery banku francusko holenderskiego, dobił go do reszty, a gdy horyzont francuskiego targu pieniężnego zaczął się coraz więcej zaciągać chmurami i gdy wskutek tego zachwiały się wszystkie walory, padł Pilippart jedną z pierwszych ofiar katastrofy. Dotychczas nie ma jeszcze bliższych wiadomości o szczegółach jego upadku, ale według wszelkiego prawdopodobieństwa nie był on w stanie zapłacić różnicy kursu za tytuły długu puszczone w obieg w olbrzymiej ilości, ani też nie zdołał wykupić walorów wypowiedzianych. Targ pieniężny w ogóle, nie ponosi wielkiej straty z powodu upadłości Philipparta, na każdy wypadek traci on mniej niż w roku 1875, ponieważ kredyt jego był tym razem ograniczony. Zawsze jednak ponowne wystąpienie i ponowny upadek Philipparta charakteryzują dosadnie obecne stosunki paryskie, nie było bowiem dotychczas wypadku, ażeby jedna i ta sama osoba w tak krótkim czasie po bankructwie mogła znowu w świecie finansowym odegrać tak wielką rolę.

(Anglia i Hiszpania.)

Specyalny korespondent *Standarda* w Madrycie przesłał swojemu dziennikowi wiadomość niezbyt ważną na pozór, że w hiszpańskiej Izbie deputowanych sennor Carrogal zapowiedział interpelacyę co do stosunków pomiędzy Hiszpanią i Marokko, i że liberalni i demokratyczni przewodcy opozycyi chcą uderzyć na brytyjskiego reprezentanta w Tangerze z powodu jego polityki wobec Marokka. Jakkolwiek Marokko jest mało znanym krajem, nie mającym wielkiego politycznego znaczenia, to jednak w stosunkach pomiędzy Anglią i Hiszpanią odgrywa on dość ważną rolę. Odkąd Anglia stara się rozszerzyć swój handel na świat cały, usiłuje też ustalić swój wpływ nad wszystkiemi głównemi drogami morskiemi. I tak w roku 1660 zabrała Portugalczykom Tanger w formie posagu; wojska angielskie broniły Tangeru w roku 1680 przeciw Maurom i ustąpiły z niego cztery lata później. W roku 1704 zajęła Anglia niespodzianie Gibraltar i umiała się utrzymać w jego posiadaniu aż do dni dzisiejszych. Hiszpania nie może przebaleć straty tak ważnego dla siebie punktu z natury już w wysokim stopniu obronnego. Nadto znaną jest powszechnie rzeczą, że Gibraltar stanowi główną stacyę przemytniczą dla towarów angielskich z wielką szkodą dla skarbu i handlu hiszpańskiego. Jeśli więc już z tych powodów istnieje pewne naprężenie między Anglią i Hiszpanią, to przez dyskussyę w Izbie deputowanych może ono nabrać politycznego znaczenia. Madryckie zaś koła wojskowe wiedzą o tem, że brytyjscy oficerowie fortyfikują obecnie Tanger. Angielski generalny konsul w Algierze, admirał Hag, człowiek wielkiego uzdolnienia, wywiera wielki wpływ na sułtana marokańskiego; już dawno krążyła pogłoska, że pracuje on nad odstąpieniem Tangeru na rzecz Anglii. Wśród takich okoliczności ważnym jest niewątpliwie przyjazd admirała Haga do Londynu. Jeśli zważymy, że Tanger posiada obszerny port i kwalifikuje się bardzo na skład węgla i broni, i że przy tem może być bardzo silnie ufortyfikowany, to musimy przyznać, że punkt ten może się stać bardzo ważnym a powołanie Haga do Londynu daje pod tym względem wiele do myślenia. Hiszpanie niepokoją się widocznie taką polityką Anglii, tem bardziej, że na wschód od Marokka posiadają w Ceuta skład węgla; z drugiej zaś strony trudno przypuścić, aby lord Beaconsfield przez proste zajęcie Tangeru bez poprzednich rokowań, chciał sobie w Hiszpanii przysporzyć nowego nieprzyjaciela. Cóż mogłoby być lepszą kompensatą dla Hiszpanii, gdyby jeszcze chciała odstąpić Ceutę i zapłacić odpowiednią sumę nad odstąpienie Gibraltaru? Prawdą jest, że pierwsza wiadomość o odstąpieniu Gibraltaru, który w oczach większej części Anglików uchodzi za klucz do morza Śródziemnego, wywołałaby w wielu kołach angielskich największe oburzenie, ale koła te przypomną sobie, że cieśnina gibraltarska na najwęższem miejscu ma $4^1/_4$ angielskich mil szerokości, że półwysep gibraltarski jest odległy od tego punktu 15 mil ang. i że główny wyskok tego półwyspu mającego 3 mile ang. długości a jednę milę szerokości zwrócony jest ku wybrzeżu afrykańskiemu a spłaszcza się ku wybrzeżu hiszpańskiemu, i przyjdą może w końcu do przekonania, że militarne znaczenie Gibraltaru nie jest znowu tak wielkie, aby go nie zamienić za inny równie dogodny punkt dla składu broni i węgla. Anglia zaś zyskałaby sobie przez taką zamianę przyjaźń i wdzięczność Hiszpanii. Partya radykalna jest już od dawna stanowczo za oddaniem Gibraltaru Hiszpanii. Lord Beaconsfield sprawił już swej ojczyźnie niejedną niespodziankę, więc taki krok zwłaszcza, gdyby mógł posłużyć także do celów wyborczych, nie jest wcale niemożliwy.

(Anglia i reformy w Małej Azyi.)

Kroki przedsięwzięte w ostatnim czasie przez Anglię w Stambule celem zmuszenia Porty do przeprowadzenia reform w Małej Azyi, nie oznaczają zmiany w polityce angielskiej. Dyplomatyczna korespondencya Angli z Portą świadczy, że gabinet angielski już od kilku miesięcy używa w obec Porty w tej sprawie tonu stanowczego i energicznego. Jeszcze 12 czerwca r. b. wystosował angielski ambasador Layard do markiza Salisbury'ego z Terapu, list następujący: „Po sprawozdaniach, jakie otrzymałem od majora Trottera i innych zaufanych osób o stanie rzeczy w wschodnich prowincyach azyatyckiej Turcyi, o anarchii tam panującej, o niebezpieczeństwach grożących życiu i mieniu, o złem traktowaniu chrześcian, o powszechnym nieładzie i o nadużyciach komisyj, wysłanych przez Portę, celem zaradzenia złemu, zdawało mi się, że nadszedł czas poczynienia Porcie w tym względzie bardzo stanowczych przedstawień. Wielki wezyr i Karatheodory basza mają zupełną świadomość pożałowania godnego stanu tych prowincyj, zwłaszcza, że zwróciłem ich uwagę na konieczność położenia końca tym opłakanym stosunkom. Wezwanie moje poprze niezawodnie ich zapatrywania wygłoszone na radzie ministrów, gdzie natrafiają na bezwzględną opozycyę“.

Dnia 23 czerwca wysłał Layard ponowną depeszę do Salisbury'ego w tym samym przedmiocie. Opiewa ona: „W ciągu ostatnich dni tłómaczyłem bezustannie wielkiemu wezyrowi i Karatheodoremu baszy, że zaprowadzenie reform w azyatyckiej Turcyi, do czego zobowiązał się sułtan wobec Jej. kr. Mości jest nietylko rzeczą ważną ale nawet konieczną. Przypomniałem im, że minął już rok od czasu podpisania konwencyi, a mimo to nie uczyniła Porta nic takiego, z czego możnaby wnosić, iż ma zamiar zadość uczynić zobowiązaniom przyjętym w obec Anglii. Chrześciańska ludność azyatyckiej Turcyi domaga się coraz głośniej porządku i bezpieczeństwa dla życia i mienia i jest wielce oburzoną, że mimo obietnic danych Jej król. Mości przez rząd turecki, nie uczyniono dotychczas nic celem ich ochrony. Wskazywałem na rozliczne sprawozdania, jakie otrzymałem od konsulów Jej król. Mości i od innych osób zaufanych o anarchji, panującej w znacznej części Małej Azyi i o gwałtach popełnianych przez Czerkiesów, Kurdów i innych zbrodniarzy na Muzułmanach zarówno jak na chrześcianach. Chociaż nie ulega wątpliwości, że władze chciałyby zaprowadzić porządek, mimo to nie mogą tego uczynić dla braku policyi a dotychczas nie uczyniono nic w celu utworzenia żandarmeryi, jak to obiecano Waszej Wysokości. Miałoby to przecież jakie takie znaczenie — tak przedstawiałem obu tym panom — gdyby rząd turecki zrobił początek przynajmniej, tym sposobem miałby rząd Jej. król. Mości przynajmniej dowód dobrej chęci wykonania konwencyi ze strony Porty. Muszę oddać słuszność Cheireddinowi i Karatheodory'emu baszom, że z całą otwartością uznali zażalenia moje za usprawiedliwione. W. wezyr zapewnił mnie, że reformy, o których wspomniałem, zamierza zaprowadzić nie w jednej ale w trzech prowincyach azyatyckich równocześnie. Brak mu tylko pieniędzy do zrealizowania tych dobrych chęci i dlatego pracuje teraz nad nowym planem finansowym, który ma Porcie przysporzyć jakie takie fundusze“.

KRONIKA

— **Mianowania.** Podpułkownik i komendant rezerwy pułku pieszego nr. 58, Ferdynand Schemel Kühnritt, urlopowany na trzy lata w celu udania się do Persyi, otrzymał przy tej sposobności wyjątkowo stopień pułkownika.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, we czwartek, o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym pomiędzy innemi: Prośba towarzystwa tramwajowego o zatwierdzenie nowej taryfy cen przejazdu koleją konną i wnioski tyczące się pokrycia kosztów regulacyi drogi gródeckiej.

— **Walne zgromadzenie** towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ odbędzie się w sali towarzystwa, przy ul. Kurkowej, l. 7, dnia 23 b. m. o godzinie 3 po południu. Na porządku dziennym: 1. Sprawozdanie czynności wydziału za rok 1878/9; 2. Sprawozdanie komitetu loteryi fantowej; 3. Zmiana statutu; 4. Wnioski członków; i 5. Wybór wydziału.

— **Akademia umiejętności.** Dnia 8 b. m. odbyło się pełne prywatne posiedzenie Akademii pod przewodnictwem prezesa J Majera. Oprócz członków miejscowych wzięli w niem udział członkowie krajowi: prof. dr. L. Biliński, radca Namiestnictwa dr. A. Biesiadecki, rektor uniwersytetu lwowskiego dr. X. Liske, prof. dr. Szaraniewicz, prof. Strzelecki, prof. dr. Z. Węclewski, prof. dr. Żmurko. Ogółem było członków 24. Prezes zawiadomił o bieżących sprawach. Tu należy: 1) Odpowiedź na adres Akademii z przyczyny 25 letniej rocznicy zaślubin Naj. P. 2) Udział Akademii w obchodzie jubileuszu J. I. Kraszewskiego. 3) Udział dwukrotny komisyi akademickiej w obradach nad ornamentacyą gmachu sejmowego. 4) Podobny udział w sprawie napisów na Sukiennicach. 5) Dar hr. Wandalina Pusłowskiego. (33 rękopismów przeważnie z autografów złożonych). 6) Złożenie przez p. N. rękopismu słownika języka greckiego ś. p. Jurkowskiego. Nastąpiło sprawozdanie o sprawie Szczawnickiej i wniosek, aby rozprawy na posiedzeniach publicznych czytać się mające poddawane były ocenieniu Wydziałów. Uchwalono pozostać przy dotychczasowym porządku, zlecając tę rzecz porozumieniu prezesa i sekretarza z prelegentem. Polecono Zarządowi wejść w układy z rodziną ś. p. B Podczaszyńskiego, czł. kor. Akad. względem nabycia wyjątkowo pozostałego po nim archeologicznego zbioru, będącego rezultatem jego własnych naukowych badań. Cyfry budżetu Akademii na rok 1880 z spodziewanemi zwykłemi subwencyami przedstawiają się jak następuje: Dochód ogółem 43.200; wydatki wspólne całej Akademii: 8,940. Wydziału I i II: 17.200. Wydziału III: 17.060. Cyfry te przyjęto po dłuższej debacie bez zmiany. Nastąpił wybór sekretarza generalnego na dalsze lat sześć. Na 23 głosujących otrzymał dr. J. Szujski 17, dr. A. Bojarski, sekretarz Wydz. historyczno-filozoficznego, głosów 6.

* **Na gościńcu żółkiewskim** między Lwowem a Zboiskami zdarzają się coraz częściej kradzieże. Dnia 27 z. m. wieczorem zginął z wozu inżynierowi p. Sydonowi L., jadącemu do Dublan, kuferek mały z książkami. Zeszłego piątku znalazł proboszcz z Kłodzienka na drodze w Malechowie rozbity kuferek próżny, który, jak się pokazało, skradziono p. S, dzierżawcy w Poturzycach. W kuferku była bunda z siwego grubego sukna, bielizna męzka, znaczona literami W. S. i T. S. i 9 książek z biblioteki hr. W. Dzieduszyckiego w Poturzycach. Przedwczoraj zaś p Chane Sznapek, kupcowa ze Lwowa, jadąc wieczorem na jarmark do Kulikowa, spostrzegła, że złodzieje koło Zboisk rozcięli jej worek na wozie i wyjęli zeń półtrzecia tuzina zielonych i białych szalików, dwa tuziny perkalowych czerwonych i czarnych chustek na głowę i jeden tuzin chusteczek na szyję; zaś p. Rozalii W., żonie ekonoma z Turynki, skradziono tego samego wieczora koło Zboisk z wozu tłumok, w którym znajdowały się dwa płaszcze i sześć sukni damskich, dwa samowary, żelazko i inne rzeczy w łącznej wartości 120 zł.

* **Ogień kominowy.** Wczoraj o godzinie siódmej wieczór wybuchł mocny ogień kominowy w zabudowaniu gimnazyum Franciszka Józefa, przy ulicy Halickiej. Wezwano miejską straż ogniową, która wkrótce ogień stłumiła.

* **Z wystawy sklepowej** handlu sukien p. Chigera, przy ulicy Kopernika, skradł ktoś wczoraj trzy sztuczki sukna, otworzywszy drzwiczki szklanne wystawy dobranym kluczem.

(x) **Na kapitule** ks. Bernardynów w Kalwaryi Zebrzydowskiej przeniesiono przełożonych: ks. Rudolfa Wagę ze Zbaraża do Sokala; ks. Elizarego Widzisza z Brzeżan do Zbaraża, ks. Eustachego Szaflarskiego z Tarnowa do Brzeżan; zamianowano przełożonymi: ks. Kalasantego Hallaka w Tarnowie; ks. Marcina Niemca w Samborze; ks. Maksymiliana Rutowskiego w Krystonopolu; przeniesiono dalej ks. Walentego Szaflarskiego z Krystynopola do Sokala; ks. Ludwika Szula z Krystynopola do Sokala; ks. Benignusa Leję z Sokala do Tarnowa; ks. Euzebiusza Szagę i ks. Sylwestra Piórka z Kalwaryi do Rzeszowa; ks. Mikołaja Kaczorowskiego z Tarnowa do Rzeszowa; ks. Serafina Nowak[illegible] Rzeszowa do Kalwaryi; ks. Leona Trusiew[illegible] Rzeszowa do Lwowa; ks. Czesława Bogdalskiego i ks. Marcina Krupińskiego z Gwoździca do Zbaraża; ks. Krescentego Jeziorskiego z Kalwaryi do Gwoździca; ks. Urbana Błaszczyka z Sambora do Kalwaryi; ks. Wiktora Serednickiego z Dukli do Przeworska; ks. Kwiryna Fischera z Przeworska do Leżajska; ks. Alfonsa Jankiewicza ze Zbaraża do Brzeżan; ks. Mansweta Dzierzyńskiego z Brzeżan do Zbaraża; ks. Władysława Sojkę ze Zbaraża do Krystynopola; ks. Atanazego Sayę z Krystynopola do Lwowa; ks. Witalisa Kułacza ze Lwowa do Dukli; ks. Stefana Podworskiego ze Zbaraża do Kalwaryi; ks. Maryana Długosza ze Lwowa do Zbaraża; ks Fulgentego Michalczewskiego z Leżajska do Kalwaryi; kleryków: Szymona Zielińskiego i Bronisława Chęcińskiego z Sokala do Lwowa; Laurentego Kubasa ze Lwowa do Tarnowa; laików: Jakóba Czecha z Kalwaryi do Sokala; Bernarda Baranowskiego z Sokala do Kalwaryi; Bartłomieja Kiełbasę z Sokala do Kalwaryi; Pawła Zawadzkiego z Przeworska do Lwowa i Pacyfika Karlika z Kalwaryi do Przeworska. Zmarli: ks. Jacek Szeligiewicz, definitor i przełożony klasztoru w Sokalu; ks. Feliks Lux, kustosz prowincyi, profesor teologii i administrator tutejszej parafii św. Andrzeja.

*** **O znaczniejszych pożarach** otrzymaliśmy w ostatnich dniach następujące doniesienia: Dnia 2 b. m. wieczorem, ogień, wzniecony, jak się zdaje zbrodniczą ręką, w stodole właściciela obszaru dworskiego w Bratkowicach, w powiecie gródeckim, Mojżesza Heszelesa, przy zupełnym braku wody i przyrządów do gaszenia, do kilku godzin zniszczył wszystkie zabudowania folwarczne z całym tegorocznym zbiorem ziarna i paszy, jakoteż znaczną ilość budulca, wartości 43.000 zł. Ocalenie domu mieszkalnego i stajen dworskich przy zupełnej obojętności mieszkańców bratkowickich zawdzięczyć należy jedynie spiesznemu przysłaniu sikawki dworskiej z sąsiednich Rodatycz. Ogólna cyfra szkody, w części tylko ubezpieczonej, dotychczas oznaczyć się nie dała. Śledztwo sądowe i poszukiwania policyjne są w toku. — Dnia 6 b. m. wieczorem wybuchł pożar na obszarze dworskim w Podliskach Małych, w powiecie lwowskim i zniszczył stodołę, dwie szopy z całym zbiorem zboża, młocarnię, sieczkarnię i t. d. Szkoda wynosi do 10.000 zł., a tylko w małej części była ubezpieczona. I tu według wszelkich poszlak ogień był podłożony, a sprawca poszukiwany jest energicznie. — Nareszcie w Ilińcach, w powiecie śniatyńskim zgorzały u gospodarza Moszka Sperbera zapasy tytoniu i rzepaku wartości około 3.000 zł. Szkoda nie była ubezpieczona.

— **Uroczyste poświęcenie** nowego gmachu szkoły sztuk pięknych w Krakowie odbyło się dnia 8 b. m. w obecności dyrektora J. Matejki, profesorów i uczniów szkoły. Akta religijnego dopełnił kanonik ksiądz Golian, który też przemówił do zgromadzonych. Następnie przemawiał dyrektor Jan Matejko, który piękną swoją mowę zakończył wzniesieniem okrzyku na cześć Najj Pana.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Warszawie były profesor szkoły sztuk pięknych i radca budowniczy, Wojciech Babiński, licząc lat 64; w Monachium jeden z najznakomitszych lekarzy homeopatów, dr. Józef Buchner, przeżywszy lat 68; w Kürrnach, pod Villingen, słynny fabrykant instrumentów muzycznych, Jakób Blessing, w 81 roku życia; w Berlinie zamieszkały tam od wielu lat niestrudzony pracownik na polu ekonomii popularnej, niegdyś major wojsk polskich, Karol Forster; w Gradcu styryjskim były profesor prawa w uniwersytecie lwowskim dr. Mor, licząc lat 56.

(*n*) **Zagodkowa postać.** Głośnym był w swoim czasie klasztor Paulinów w chorwackiem miasteczku Lepoglawie niedaleko Waraždyna. Założył go na początku XV w. hr. Cylejski, naonczas ban chorwacki a brat słynnej Messaliny średniowiecznej, Barbary, żony cesarza Zygmunta. Roczniki zakonne wyliczają długi szereg mężów zapisanych tamże z powodu nauki swej lub zasług. Paulinom zawdzięczają też Chorwaci pierwsze gimnazyum i bogatą bibliotekę. Przed samem zniesieniem klasztoru tego (1787 r.) przebywał u zakonników św. Pawła jeden z licznych awanturników, w jakich obfitował wiek XVIII. Wiadomość o nim zachował w swych niedrukowanych pamiętnikach kanonik zagrzebski, Adam Baltazar Krczelicz, znany ze swych łacińskich prac z dziedziny historyi i archeologii, a na podstawie ogłoszonych w *Viencu* wyciągów z tych pamiętników podaje p. Br. Grabowski w ostatnim zeszycie *Tygodnika Powszechnego* kilka ciekawych szczegółów. Było to w r. 1754, kiedy kapucyn, ojciec Remigiusz, przywiózł do klasztoru lepoglawskiego jako więźnia barona Wiesenhüttera, człowieka rozumnego i zręcznego, znanego w Wiedniu ze swej rozrzutności i zbytku. Władza na podstawie oskarżeń ogłosiła go marnotrawcą, oddała jego olbrzymi majątek teściowi a w końcu wysłała go na wygnanie do klasztoru Paulinów, z powodu udowodnionych mu intryg. W Wiedniu rozpuszczono wieść o jego śmierci i wyprawiono mu uroczysty pogrzeb u Minorytów, gdy baron Wiesenhütter zamknięty w murach [illegible]torných prowadził liczną korespondencyę z całą Europą. Z jednego listu z dnia 3 stycznia 1763 dowiadujemy się, że się tytułował hrabią polskim z Szeciochowa (zapewne z Sieciochowa) i że pochodził z Polski. W innym liście, pisanym do Krczelicza autora *Historyi kościoła zagrzebskiego* znajdujemy taki ustęp: „Prowadzę korespondencyę z nader uczonym biskupem kijowskim, Józefem hr. Załuskim, którego brat, śp. Andrzej biskup krakowski, także mój dobry przyjaciel i korespondent, założył był w Warszawie własnym kosztem bibliotekę publiczną i dwie drukarnie. Z pewnością nie zajdą tu (w Polsce) żadne przeszkody w wydaniu dzieła (owej *Historyi kościoła*) tyle potrzebnego dla wszystkich narodów, które mówią jednym i tym samym językiem słowiańskim. Bądź więc pan łaskaw, wziąć pod rozwagę moją prośbę, abym mógł kilka odbitek posłać rzeczonemu memu przyjacielowi a prócz tego Jego Exc. arcybiskupowi lwowskiemu, hr. Sierakowskiemu, a także Jego Exc prymasowi polskiemu hr. Łubieńskiemu. Obiecuję W. Przewielebności, że z wielu bibliotek Polski i Litwy, w których znajduje się obfitość narodowych pisarzów i rękopisów, dostanę bez żadnej wątpliwości wszystko, czego W. Przewiel. zażąda...“ Czyż to nie dziwny człowiek? Austryacki minister finansów *in spe*, ofiara zawiści i chciwości teścia, pogrzebany za życia, posłany na wygnanie do klasztoru, hrabia Polski, z chorwackiego rodu... Wartoby zaprawdę doszukać się bliższych i pewniejszych wiadomości o tym człowieku. Być może, że jego polskie hrabstwo jest rzeczą zmyśloną, ale stosunki jego z tak znakomitymi Polakami wskazują, że niepospolitym był człowiekiem.

— **Wypadkom kolejowym** w Niemczech nie ma końca. Z Frankfurtu nad Menem znowu donosi depesza telegraficzna: Dnia 8 b. m. o godzinie $7^3/_4$ pod stacyą Bischofsheim, pomiędzy Frankfurtem a Moguncyą wpadły na siebie dwa pociągi osobowe. Trzy osoby zostały zabite, kilka jest ciężko ranionych.

— **Pozostałość po dziwaku.** Jeden z dzienników peszteńskich opowiada: Dnia 7 b. m. sądownie sprawdzono pozostałość po zmarłym tu przed kilkoma dniami zamożnym obywatelu budzińskim, Franciszku Kietreiberze, który miał reputacyę wielkiego dziwaka. Komisya miała dość do czynienia od godziny 8 rano do 11 w nocy, tyle w mieszkaniu zmarłego znajdowało się „rozmaitości“ spadkowych. Znaleziono mianowicie przeszło 6.000 srebrnych jednoguldenówek, całe kiesy dukatów, talarów i starych cwancygierów srebrnych, zanieczyszczonych ziemią tak, iż pojedyńcze sztuki pozlepiały się z sobą, co dowodzi, że pieniądze te dłuższy czas musiały być zakopane. Dalej znaleziono przeszło 50 książeczek wkładkowych kasy oszczędności, a między niemi jedna z roku 1843, od której procenta nie były od tego czasu podjęte wcale tak, że kapitał, jaki książeczka reprezentowała, już się potroił. Znaleziono wreszcie wielką liczbę rozmaitów obligacyj państwowych, losów, papierów kolejowych, oraz 2000 zł. w banknotach jednoreńskowych. Wszystko to było porozrzucane po całem obszernem mieszkaniu. Zmarły, który oprócz tego był właścicielem 14 domów w Peszcie i Budzinie oraz licznych winnic, nie mając krewnych, zapisał swój majątek kilku obcym osobom. Włościaninowi, który był dozorcą jego winnic, zapisał 1000 zł., a dozorcy domu, w którym mieszkał, dożywocie po 500 zł. rocznie.

OSTATNIA POCZTA

Wczoraj już po wydaniu *Gazety* otrzymaliśmy następujący telegram:

Wiedeń, 11 listopada. W Izbie deputowanych prezydent oznajmił, że Najj. Pan raczył przyjąć adres do wiadomości. Prezydent najwyższej Izby obrachunkowej Toth donosi, że objął swój urząd. Sąd obwodowy w Feldkirch donosi, że dep. Waibel wniósł skargę o przestępstwo prasowe przeciw deputowanym Oelz i Turnherr. Sprawa ta odesłana zostaje do komisyi złożonej z 15 członków. Monti interpeluje w sprawie zbyt długich kadencyj sądów przysięgłych w Zarze. Kiterich interpeluje w sprawie linii kolejowej Sissek-Novi-Deberlin. Nastąpił potem wybór prezydyum. Coronini wybrany prezydentem 326 głosami na 330 głosujących (*Oklaski*).

Serajewo 12 listopada. W nocy wybuchł pożar w pobliżu dyrekcyi policyi i magistratu. Wojsko zlokalizowało pożar. Zgorzał jeden tylko dom.

Petersburg, 12 listopada. Car przyjął demisyę hr. Szuwałowa z uznaniem jego usług pożytecznych i nadał mu order Włodzimierza I. klasy.

Artykuł *Gołosa* o uroczystościach krakowskich, który tonem życzliwym i pojednawczą tendencyą tak dziwnie odbija od całej przeszłości tego organu, nie był widocznie wypływem jakiejś nagłej zmiany przekonań w łonie redakcyi, [illegible] [illegible]rowanym a może nawet podyktowanym z góry, albowiem *pendant* do niego znajdujemy równocześnie w *Petersb. Wiedom.*, dzienniku, który z zaciekłością bez granic powstawał niedawno przeciw Polakom za nieprzyjazny Rossyi charakter tych uroczystości, a w zaślepieniu swem posunął się aż do twierdzenia, że wszystkie znakomitości literackie polskie są pochodzenia rossyjskiego. Te same *Petersb. Wiedom.* niby na zasadzie świeższych i prawdziwszych relacyj i niby dla miłości prawdy odwołują teraz wszystko, co napisały i twierdzą, że w Krakowie nie zaszło nic takiego, coby dowodziło nieprzyjaznego usposobienia Polaków względem Rossyan. Oto słowa rossyjskiego organu, który z tak dziwną, łatwością zmienia zdanie i zaprzecza wręcz temu, co wczoraj jeszcze podawał jako nieomylną prawdę:

„Uroczystemu uczczeniu w Krakowie pięćdziesięcioletniej działalności literackiej Kraszewskiego, prasa nasza cała zaczęła była nadawać prawie wyłączne znaczenie demonstracyi politycznej, nieprzyjaznej Rossyi. Przyznajemy się, że i my popadliśmy byli w ten sam błąd. Dziś atoli, otrzymawszy lepsze i pewniejsze wiadomości, z prawdziwem zadowoleniem błąd ten prostujemy.

„Uwzględniając, że w Krakowie zgromadziło się było około pietnastu tysięcy gości, i że w ich liczbie byli Polacy nietylko ze wszystkich ziem, stanowiących niegdyś posiadłości Rzeczypospolitej polskiej, a nadto — z różnych krajów Europy, z najdalszych gubernij rossyjskich, Syberyi i brzegów morza Czarnego, z Ameryki i Australii nawet — nie można wprawdzie nie uznać, iż była to demonstracya polska niezmiernie doniosła, lecz nie była ona wcale demonstracyą polityczną, nieprzyjazną Rossyi lub słowiańśtwu. Była to demonstracya tej wolności obywatelskiej, jakiej używają dziś wszystkie narody, zostające pod berłem Austryi, demonstracya, przy której nie była potrzebna obecność ani jednego urzędnika policyjnego austryackiego, ani jednego żołnierza, ani jednego żandarma, w której porządku pilnowała młodzież uniwersytecka i szkolna z pomocą straży ogniowej ochotniczej, a przecież ten porządek ani na chwilę nie był zamącony przez nikogo. To oczywiście demonstracya wielka i wymowna, bo dowodząca, do czego można dojść łagodnemi i postępowemi rządami, do jakiego stopnia bezpieczeństwa i spokoju!...“

Widocznie inny jakiś wiatr zawiał ostatniemi czasy w Petersburgu, skoro wszystko, co dotąd było czarnem jak sadza, stało się nagle białem jak śnieg świeżo spadły! Co jednak sądzić o tej prasie rossyjskiej, która ma pretensyę, aby ją traktować na równi z prasą zachodnio-europejską!

Dnia 7 b. m. odbyło się w Paryżu uroczyste otwarcie nowego protestanckiego fakultetu teologicznego przeznaczonego równocześnie dla lutrów i kalwinistów, który dawniej istniał w Strassburgu. Przy tej sposobności minister wyznań i oświaty p. Juliusz Ferry miał mowę, w której nazwał fakultet protestancki „deską z rozbitego w roku 1871 okrętu“. Cesarstwo zaprzepaściło fakultet, liberalna republika wskrzesiła go na nowo. Ponieważ fakultet jest mięszanym, więc też musi w nim panować „atmosfera szerokiego liberalizmu“ (*de large liberalisme*). Następnie przeszedł minister do kwestyi stosunku między kościołem a państwem. „Dogmata, powiedział on między innemi, należą do kościoła, nauka do państwa. O oznaczeniu linii granicznej rozstrzyga jedynie państwo.“ Dalej wyjaśniał Ferry, dlaczego on i republikanie muszą być przychylnie usposobieni dla protestantyzmu. „Nasza polityczna ewangelia jest także waszą: rewolucya z roku 1789, której logicznym rozwojem i koniecznym ostatecznym wynikiem jest nasza republika, jest po części waszem także dziełem: rewolucya ta jest dla was dniem ostatecznego wyzwolenia. Witamy w was przeto przyjazną potęgę potrzebnego sprzymierzeńca, który się nie sprzeniewierzy ani republice ani wolności. Możecie na nas liczyć, tak samo jak my na was liczymy, gdyż, moi panowie, możecie być o tem przekonani, że znajdziecie u nas zawsze nietylko sprawiedliwość ale i gorącą sympatyę“. Mowa ta, którą podaliśmy w krótkiem tylko streszczeniu, narobiła oczywiście w katolickiej Francyi wiele hałasu. I tak pomiędzy innemi pisze *l'Union*: „Nie myślimy bynajmniej zastrzegać się przeciw upokarzającym pochwałom, których minister nie szczędził protestanckiej herezyi, ani też przeciw pochlebnym obelgom, które rzucił na kościół rzymski, ale jeśli p. Ferry odłącza dogmat od nauki i dla państwa windykuje monopol naukowy, jeśli nam oświadcza, że państwo w pewnych kwestyach, to jest w kwestyach, które z jednej strony dotykają dogmatów z drugiej zaś strony nauki, musi ostatecznie rozstrzygać, to musimy stanowczo potępić teoryę, która pozwala się mięszać państwu w dogmatykę. Pan Ferry liczy słusznie na pomoc protestantów w walce, którą rozpoczął przeciw kościołowi katolickiemu; ale czy protestantyzm dobrze robi jeśli ufa obietnicom republiki?“.

W skutek bankructwa Philipparta, 15 firm paryskich zastanowiło swe wypłaty. Philippart wystosował list do „banku europejskiego“, w którym prosi o przebaczenie tych, którzy przez niego potracili majątki. W końcu powiada, że więcej nikt nic o nim nie usłyszy. Według dziennika *Soir* nie wie nawet rodzina, gdzie się podział Philippart. Tymczasem zdaje się, że bank, na którego czele stał Philippart, zamierza sam uregulować całą sprawę. Telegraficzne biuro Wolffa donosi bowiem 8 b. m: „*Messager de Paris* pisze, że rokowania między radą zawiadowczą „banku europejskiego“ a pewnym syndykatem bankierskim, miały doprowadzić do pożądanego rezultatu i likwidacya interesów powikłanych zdaje się być zapewniona. *Soir* potwierdza, że *Banque Européenne* postanowił zapłacić długi Philipparta i mniema, że po zapłaceniu tych długów, pozostanie mu jeszcze pewna sumka, którą całkiem swobodnie będzie mógł prowadzić dalsze operacye.

Według prywatnych wiadomości z Londynu nastąpi wkrótce zmiana w kierownictwie spraw zewnętrznych Rossyi. Ks. Gorczakow usunie się zupełnie od spraw publicznych a jego miejsce zastąpi jako kierownik polityki zagranicznej radca stanu Giers. Hr. Szuwałow ma już w najbliższych dniach wręczyć królowej pisma odwołujące go z posady ambasadora w Londynie, a następcą jego ma zostać ks. Łabanow, dotychczasowy ambasador w Konstantynopolu.

Powoli zaczynają już przyznanać i dzienniki rossyjskie, że wyprawa przeciw Turkmenom zrobiła *fiasco*. Co więcej, Turkmeni ośmieleni odwrotem Rossyan, przechodzą w ofenzywę, a hufce ich zapędzają się aż w głąb gubernii turkestańskiej. Według wiadomości otrzymanych w Londynie, jeden taki hufiec dotarł niedawno aż pod sam Samarkand, gdzie wielki z tego powodu powstał popłoch. Szybko zaalarmowana załoga miasta wyruszyła przeciw zuchwałemu nieprzyjacielowi, który jednak dość jeszcze wcześnie umknął w stepy.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 11 listopada. Posiedzenie Izby deputowanych. Pierwszym wiceprezydentem wybrany dr. Smolka 176 głosami przeciw 132, drugim wiceprezydentem br. Gödel-Lannoy 172 głosami na 331 głosujących. Klier otrzymał 150 głosów. Projekt ustawy o taksie wojskowej odesłano do komisyi dla ustawy wojskowej. Steudel uzasadnia swój wniosek rewizyi patentu o podatku konsumcyjnym i prosi o odesłanie tego wniosku do komisyi z 9 członków złożonej. Fürnkranz, Löblich i Schönerer popierają ten wniosek. Schönerer pyta, czy rząd uwzględni dawne rezolucye w sprawie podatku konsumcyjnego. Wniosek Steudla odesłano na wniosek dr. Grocholskiego do komisyi podatkowej. Wniosek Heilsberga o reformie służby rachunkowej odesłano do komisyi złożonej z 15 członków. Wybrano komisyę dla patentu o domokrąztwie. Ustawę o uwolnieniu od opłat arondacyi gruntów przyjęto bez rozpraw w drugiem czytaniu.

Wiedeń, 11 listopada. *Pol. Cor.* donosi: Przyjazd rossyjskiego następcy tronu do Wiednia ma jeszcze w tym tygodniu nastąpić. Z Wiednia uda się następca tronu do Berlina.

Pol. Cor. donosi z Filipopola, że Aleko basza wezwany osobiście przez sułtana, udaje się jutro do Konstantynopola.

Budapeszt, 11 listopada. W Izbie deputowanych w rozprawach nad przedłożeniem o Bośnii przemawiali Simonyi imieniem stronnictwa niepodległości i Szilagyi przeciw Eberowi za przedłożeniem. Simonyi i Eber wnieśli nieprzyjęcie projektu za podstawę szczegółowej rozprawy.

Berlin, 11 listopada. Odwiedziny rossyjskiego następcy tronu może odroczone zostaną do niedzieli z powodu jego podróży do Wiednia i wyjazdu cesarza Wilhelma na polowanie do Göhrde.

Wiedeń, 12 listopada. Komissya kolejowa weszła w rozprawy generalne nad wnioskami dep. Reschauera w kwestyi udzielenia koncessyj na budowę koleji drugorzędnych i uchwaliła przed rozstrzygnięciem kwestyi formalnego traktowania tych projektów usłyszeć wpierw zdanie rządu i w tym celu zaprosić na przyszłe posiedzenie ministra handlu.

Komissya do spraw Bośnii załatwiła w rozprawie generalnej przedłożenie o Bośnii. Wypowiedziane przez hr. Hohenwarta zdanie sformułował ks. Czartoryski w osobny wniosek, żądający, aby sprawy Bośnii i Hercegowiny i wynikające z nich wydatki, które obu reprezentacyom monarchii zastrzeżone są do zgodnej uchwały, przytaczane były w ustawie w sposób taksatywny i ograniczały się do budowy koleji i do zakładania i dalszego obrotu przedsiębiorstw przemysłowych na rachunek skarbu. Sturm przedłożył projekt ustawy, który częściowo zmienia przedłożenia rządowe. Wniosek ks. Czartoryskiego po ożywionych rozprawach ograniczony został przez dr. Grocholskiego w ten sposób, że na razie poprzestać należy na zasadniczem uchwaleniu taksatywnego przytaczania wspomnianych wydatków, nie wchodząc w wyliczanie. Wniosek dr. Grocholskiego został przyjęty; sprawozdawcą wybrano ks. Lobkowicza, któremu przekazano wniosek Sturma. Dalej ukończono rozprawy generalne nad przedłożeniem ciłowem i przyjęto trzy pierwsze paragrafy przedłożenia rządowego.

Wiedeń, 12 listopada. (*Tel. pr.*) Według wszelkich doniesień przyjazd Carewicza następcy tronu do Wiednia zdaje się nie podlegać wątpliwości. Carewicz przybyć tu ma przed podróżą do Berlina w piątek lub sobotę w towarzystwie duńskiego króla i księcia Cumberland. *Fremdenblatt* zapewnia, że carewicz przyjęty zostanie z takiemiż honorami jak w Berlinie, a pobyt jego nie pozostanie bez wpływu na przyjazny nastrój stosunków austryacko-rossyjskich.

Budapeszt, 12 listopada. Komisya finansowa Izby niższej przyjęła na dzisiejszem posiedzeniu projekt ustawy o podwyższeniu cła od nafty.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 11 listopada 1879, godzina 2 min. 20. Losy kredytowe 170·—. Węg. akcye kredyt. 254·60. Akcye anglo-austr. 136·10, Akcye banku Union 93·40, Akcye kolei Karola Ludwika 239 80, Akcye kolei północnej 229·—, Akcye kolei południowej 80·25, Akcye kolei Alföld 137·50, Akcye kolei Elżbiety 175·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 140·50. Akcye kolei węg. północno-wschodniej 129·50. Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 77 50, Galic. oblig. indemn. 93·75, Losy z r. 1864 160·25. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 107·50, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 18 80, Akcye kolei węg.-galic. —.—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 135·60, Rubel papierowy 1·23·½, Wiedeńskie losy 114·—. Węgierskie losy 104·20, Mark. niemiecki —·—. Węgierska renta 94 97. Usposob. ustalone.

Wiedeń, dnia 11 listopada, godzina 5 minut 50. Akcye kredytowe 268·90, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 239·50, południowa —·—, Renta pap. 68.27. Rubel papierowy —.— Gal. listy zastawne 98.25, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 100·—, Losy z r. 1860 —·— Napoleonsdor 9·29·½. Usposob. —

Wiedeń, dnia 12 listopada, godz. 10 minut 45. Akcye kredytowe 269 80, Anglo-austr. 135·70, Akcye banku Union 93·30, Kolej Kar. Ludw. 239·70, Południowa —.—, Napoleonsdor 9 29·½, Rubel papier. 1·23·¼ Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—. Gal. oblig. indemn. —.—, Gal. listy zastaw. banku włość. —.—, Losy z r. 1860 —·—. Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z d. 11 listopada. Wiedeń: pszenica 13·25 do 14·50, żyto zł. 10·30 do 10.50, okowita pr. 10·000 literprocent zł. 35.50 do 36·—; Buda-Peszt: pszenica 75 klg. (na wiosnę) zł. 15 10 do 15·15. rzepak (sierp.-wrześ.) zł. —.—; Berlin: pszenica żółta (wrześ.-paźdz.) 224·—; żyto —.—; Spiritus loco zł. 56.30; Olej rzepakowy 59·50; Szczecin: pszenica —·—, rzepik (jesień) —·—; Paryż: mąki 159 klgr. 71·—; Olej rzepakowy 80·50, Spiritus —·—, Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, Kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 12 listopada 1879 o godzinie 7 rano

Barometr 729 87mm. Psychrometr suchy 3.6°C. Psychrometr wilgotny 2.8°C. Prężność pary 5.1mm. Wilgoć 87%. Zachmurzenie 10. Wiatr SW1. Ozon 9. Temperatura powietrza 2.9°R. Barometr opada.

Przyjechali do Lwowa

dnia 12 listopada 1879.

Hotel George'a

Pp. W. Manasterski z Mikołajowa. T. Jodko z Wołynia. S. Zamoyski z Warszawy. K. Gusmann z Oedenburga. K. Rahn z Wiednia.

Hotel Langa

Pp. O. Bittner z Berna. R. Seidl z Presburga. J. Schwanzara z Wiednia. J. Tanenbaum z Wiednia.

Hotel Angielski.

Pp. J. Goldenberg z Dzurkowa. L. Otwinowski z Wołynia.

Hotel Warszawski.

Pp. H. Strefler z Laszek. Dr. W. Tymaczkowski z Sambora. W. Dolleczek z Pacykowa.

Hotel Europejski.

Pp. A. Kruzenstern z Niemirowa. L. Führer z Wiednia. J. Helbrich z Wiednia.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. K. hr. Badeni do Krakowa. B. hr. Komarnicki do Sassowa. A. Aulich do Przewozca. T. Chądzyński do Królestwa. W. Drzewiecki do Rużywoli. W. Herman do Żukowa. W. Jendrzejowicz do Rzeszowa. W. Kotarbiński do Krakowa. S. Zamoyski do Krakowa.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 11 listopada 1879.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	239	—	241	50
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	140	—	142	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	268	—	272	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	230	—	234	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	92	60	93	60
„ „ „ 4 pr. „	86	50	87	50
„ „ „ 5 pr. okresowe	92	60	93	60
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	97	85	98	85
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	99	—	101	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92	—	94	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	93	70	94	70
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	94	—	95	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 prc. w. a.	95	50	97	50
5. Losy Miasta Krakowa	18	50	20	—
„ „ Stanisławowa	24	50	26	50
6. Monety				
Dukat holenderski	5	46	5	56
Dukat cesarski	5	58	5	70
Napoleondor	9	28	9	37
Półimperyał	9	56	9	69
Rubel rossyjski srebrny	1	58	1	70
„ „ pap.	1	22½	1	24½
100 marek niemieckich	57	40	58	—
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 7 listopada 1879.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	68 45	68.60
luty-sierpień	68 40	68.55
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	70.45	70.60
kwiecień-październik	70.45	70.60
Losy z roku 1854 po 250 zł.	120 75	121.25
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	127.75	128.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	129.50	130.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł	159 70	160.10
„ „ 1864 „ po 50 „	159.—	159 50
Renty Como po 42 lir. austr.	29.—	—.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	143.—	143.75
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	100.80	101.20
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	80.65	80.80
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	103.75	103.75
Bukowiny	91.—	92 —
Galicyi	93.75	94.25
Niższej Austryi	105.—	106 —
Siedmiogrodu	83.75	84.50
Węgier	87. -	88.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	134 80	135.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	270.10	270.30
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	810.—	820.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	585.—	587.
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	175.25	175 75
Kol. Preszów-Tarn. (w. s.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2265.—	2270.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. sr.	240.—	240.50
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	141 25	141.75
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	268.75	269.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	81.—	81.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	110.50	111.—
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	101.—	102.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	104.25	—.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	96.75	—.—
„ „ w 20 l. 7 pr.	98.—	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	85.50	—.—
„ „ „ po 5 proct.	92.75	93.25
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	92.75	93 25
Gal. banku hipot. po 6 proct.	97.75	98.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proct.	101.—	101.50
Banku narodowego po 5 proct.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proct	101 —	101 50
„ po 5 proct.	95 50	— —
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a.	79.75	80.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w sr.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	78.—	79.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	104.25	104 75
„ „ po 100 zł. w. a.	102.—	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	102.25	102.75
„ „ „ II emisyi	101.—	101.25
„ „ „ III „	100 50	101.—
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	84.20	84.50
z r. 1867	86.75	87 25
z r. 1868	80.50	81.—
z r. 1872	77.25	77.75
Węg. gal. kol. a 300 zł. 5 proc. w sr.	76.75	77.25
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	169.—	169 75
Clarego po 40 zł. m. k.	37 50	38.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł w. a.	103.50	104.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.50	17.—
Losy miasta Krakowa	19.25	19.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	38.50	39
Palffego po 40 zł. m. k.	36.25	36 75
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	17.—	17 50
Salma po 40 zł. m. k.	48.—	48.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	41.25	41.75
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. w. a.	25 25	25.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119.—	120.—
„ „ 50 zł. m. k.	61.—	65.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	30 50	31.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	38 —	39 —
Weksle (za 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	116 40	116.60
Paryż za 100 fr.	46.05	46 05
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.56.—	5.57.—
„ pełnej wagi	5.57.—	5.58 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.30 50	9.31.50
Rossyjski imperyał	9.58.—	9.59.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 11 listopada 1879.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	68	35
„ „ „ w srebrze	70	85
Renta w złocie	80	70
Losy pożyczki z roku 1860	127	75
Akcye banku austro-węgierskiego	839	—
„ „ kredytowego	270	—
Londyn	116	40
Srebro	—	—
Napoleondor	9	30—
Dukat cesarski men.	5	56
100 marek niemieckich	57	55

Pociągi kolejowe.
Przychodzą do Lwowa.
Według południka Peszteńskiego.

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany).

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godzin. 10 m. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Odchodzą ze Lwowa.
Według południka Peszteńskiego:

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min 50 w południe (pociąg mięszany); o godz 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany)

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 37 rano.

Do Krakowa: o godzinie 10tej min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: z dworca lwowskiego głównego o g. 5 m. 40 rano (pociąg pospieszny) o godzinie 12 minut 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 m. 11 w nocy). pociąg osobowy)

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 m. 39 w nocy (pociąg mięszany); o g. 12 m. 32 w południe (pociąg mięszany).

Dziennik Urzędowy.

(7549) **Obwieszczenie.**

L. 6696. C. k. sąd obwodowy rzeszowski wiadomo czyni, że konkurs uchwałą swą z dnia 3 lutego 1876 do majątku Julii hr. Krasickiej otwarty z dniem dzisiejszym za ukończony zostaje

Rzeszów dnia 30 października 1879.

(7548 1—3) **Edykt.**

L. 28846. C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie §. 198 ordynacyi konkursowej, zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Leiba Winklera a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. Radcę sądu krajowego Ludwika Korytowskiego, a tymczasowym zarządcą masy p. Adw. Dra Oseszaaka z substytucyą p. ad. Dra Ichheisera.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 17go listopada 1879 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe, nawet w tym przypadku gdyby się proces w toku znajdował, do dnia 15 stycznia 1880 w c. k. sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konkursowej unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 27 stycznia 1880 o godz. 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym byzostał.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków dnia 3 listopada 1879.

(7516 1—3) **Edykt.**

L. 7897. C. k. sąd obwodowy rozpisuje wskutek podanych ułatwiających warunków w celu zaspokojenia wierzytelności ck. uprzyw. galic. akcyjn. banku hipotecznego a to sy. 725 złr. z odsetkami po 6 prc. od dnia 11 lutego 1876 i 1 prc. prowizyi w kwocie 7 złr. 25 ct. sy. 725 złr. z 6 prc. odsetkami od dnia 11 sierpnia 1876 i 1 pr. prowizyi w kwocie 7 złr. 25 ct. sy. 725 złr. z 6 prc. odsetkami od dnia 11 lutego 1877 i 1 prc. prowizyą w kwocie 7 złr 25 ct., tudzież sy. 19 829. złr. 76 ct. z 7 prc. odsetkami od 11 sierpnia 1877 liczyć się mającemi, po odtrąceniu kwoty 226 złr. 7 ct., przyznanych kosztów sądowych 23 złr. 65 ct. i egzekucyjnych 24 ct., 42 ct., tudzież w drodze rozszerzenia na zaspokojenie także wierzytelności galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego, a to kapitału 5039 złr. 72 ct. z prowizyą 4 prc. od dnia 31 grudnia 1874 i 30092 złr. 20 ct wraz z prowizyą 5 prc. od dnia 31 grudnia 1875 tudzież z prowizyą załoki od pojedynczych przypadłych rat w półrocznych równych kwotach 140 złr. od dnia 1 stycznia 1877 zalegających, zaś od reszty raty w kwocie 465 złr. 51 ct. za czas od 1 stycznia 1875 zalegającej a następnie w półrocznych równych kwotach po 912 złr. od dnia 1 lipca 1875 zalegających, za każdą pojedynczą ratę od dnia zapadłości aż do dnia uiszczenia po 6 prc liczyć się mającą i nadzwyczajnym dodatkiem po 2 prc. i zobowiązań dłużnika skryptami objętych nareszcie kosztów w kwocie 29 złr 57 złr. i 14 złr. 82 ct., przymusową sprzedaż dóbr Baryłowa, wedle Dom 268 pag. 59 n. 17 haer. p. Wincenty Mierzeńskiej własnych w powiecie sądowym Łopatyńskim położonych, na dzień 16 grudnia 1879 o godzinie 10 przed południem w tutejszym c. k. sądzie obwodowym.

1. Licytacya ta odbędzie się ryczałtowo w powyższym terminie, w którym dobra te także niżej ceny szacunkowej, jednak nie niżej ceny 90.000 sprzedane zostaną.

2. Cenę wywołania stanowi wartość dóbr przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumię 116.900 złr.

3. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład (wadyum) 5 prc. ceny wywołania, t. j. sumę 5845 złr., bądź w gotówce, bądź w książeczkach galic. kasy oszczędności, bądź w galic. obligacyach indemnizacyjnych, lub też w obligacyach długu państwa albo też w listach zastawnych galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego, c. k. uprzyw. akcyjnego banku hipotecznego, lub c. k. uprzyw. austr. banku narodowego w Wiedniu. Obligacye, listy zastawne i listy hipoteczne obliczone będą według kursu tychże ogłoszonego w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej „Gazety Lwowskiej“. Wadyum nabywcy będzie zatrzymane i w depozycie sądowym złożone, a o ile w gotowiźnie było złożone, w cenę kupna wliczonem zostanie, zaś wadya innych licytujących po zakończeniu licytacyi będą im zwrócone.

O rozpisaniu tej przymusowej licytacyi zawiadamia się p. Wicentę z Biłgorajskich Mierzeńską, c. k. uprzyw. galic. akcyjny bank hipoteczny, tudzież wszystkich wierzycieli hipotecznych z miejsca pobytu wiadomych do rąk własnych, wierzycieli hipotecznych, którymby niniejsza uchwała sądowa, sprzedaż dóbr Baryłowa rozpisująca, lub jaka dalsza w tej sprawie zapaść mająca, z jakichkolwiekbądź powodów, albo wcale nie, albo wcześnie przed terminem licytacyjnym nie mogła być doręczoną, nareszcie wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 24 grudnia 1878 jako dniu wystawionego wyciągu tabularnego do tabuli krajowej weszli, przez edykta i równocześnie w osobie adw. Wesołowskiego z zastępstwem adw. Mijakowskiego ustanowionego kuratora.

Złoczów dnia 25 października 1879.

(7507 1—3) **Edykt.**

L. 9329 Odnośnie do edyktu z 22 maja 1879 l. 4389 wydanego w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego przeciw Ickowi Rand pto. 791 złr. 20 ct. uwiadamia się wierzycieli którzyby na realność dłużniczą pod lk. 439 w Kołomyi po dniu 17 lutego 1879 prawo zastawu uzyskali, że w miejsce adwokata Dra Trachtenberga ustanowiono dla nich kuratorem adwokata Dra. Rascha.

Z c. k. sądu obwodowego
Kołomyja dnia 16 października 1879.

(7551 1—3) **Edykt.**

L. 43916. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem do powszechnej wiadomości podaje, iż celem zaspokojenia sum a to 1380 zł. w. a. z procentami 6% od dnia 24go września 1878 i kwoty 13 zł. 80 ct. w. a. jako 1 prc. prowizyi 1380 zł. w. a. z procentami 6 prc. od dnia 24 marca 1879 i kwoty 13 zł. 80 ct. w. a. jako 1 prc. prowizyi 24970 zł. 24 ct. w. a. 7 procentami od dnia 24 września 1879 nareszcie kosztów sądowych w ilości 9 zł. 67 ct. w. a. już przyznanych, jako też kosztów obecnego podania w umiarkowanej kwocie 18 zł. zł. 11 ct. w. a. przyznanych na rzecz c. k. uprzyw. gal akc. banku hipotecznego we Lwowie egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 327, 328, 329, 330, 331 4/4 we Lwowie położonych Karola Pietscha wedle Dom. 145 pag 35 n. 13 haer. własnych pod następującemi warunkami licytacyjnemi dozwoloną została.

1. Licytacya ta odbędzie się ryczałtowo w trzech terminach to jest dnia 19 grudnia 1879 roku dnia 23 stycznia 1880 roku i dnia 20 lutego 1880 roku każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem.

2 Za cenę wywołania ustanawia się wartość realności przy udzieleniu pożyczki bankowej w sumie 79·01 zł w. a. przyjęta.

3. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum 10 prc ceny wywołania to jest sumę 7980 zł. bądź w gotówce bądź w książeczkach gal. kasy oszczędności, bądź w gal. obligacyach indemnizacyjnych, lub też w obligacyach długu państwa, albo też w listach zastawnych galicyjskiego towarzystwa kredytowego ziemskiego c. k. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego lub c. k. uprzyw. austr. banku narodowego we Wiedniu.

Obligacye listy zastawne i listy hipoteczne obliczone będą według kursu tychż ogłoszonego w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wadyum nabywcy będzie zatrzymane, i w depozycie sądowym złożone, a o ile w gotowiźnie było złożone, w cenę kupna wliczonem zostanie, zaś wadya innych licytujących po zakończeniu licytacyi tymże zwrócone będą.

Resztę warunków i ekstrakt tabularny, wolno chęć kupienia mającym w registraturze sądowej przejrzeć.

O tem zawiadamiamy c. k. uprzyw. galic. akcyjny bank hipoteczny we Lwowie i Karola Pietscha jako strony spór wiodące, tudzież c. k. urząd podatkowy we Lwowie, c. k. Prokuratoryę Skarbu we Lwowie imieniem wys. Skarbu, wreszcie wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 8go września 1879 jako dniu wydania ekstraktu tabularnego prawo zastawu na tych realnościach nabyli, albo którymby niniejsza uchwała licytacyjna lub późniejsze z jakiejkolwiek bądź przyczyny wcześnie doręczoną być nie mogła, przez ustanowionego niniejszem kuratora adwokata Dra Goreckiego i tegoż zastępcę adwokata Dra Balko również i niniejszym edyktem, z tem dołożeniem, iż stosownie do dekretu nadwornego z dnia 16 czerwca 1847 Nr 20315 i cyrk. gubern. z dnia 3go lipca 1847 Nr. 41978 dalsze zawiadomienie wierzycieli w tej sprawie nie nastąpi, i że ich jest rzeczą obrać sobie zastępcę do strzeżenia ich praw i tegoż oznajmić sądowi.

Lwów dnia 27 września 1879.

(7554 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 2057. Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę tymczasowej nauczycielki przy 3 klasowej szkole żeńskiej w Zbarażu, z płacą roczną 300 złr.

Podania zaopatrzone dokumentami służbowemi wnieść należy przez ową przełożoną władzę jak najrychlej do Rady szkolnej okręgowej.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej
Tarnopol 8 listopada 1879.

(7519 1—3) **Edykt.**

L. 27652. Cesarsko-królewski sąd krajowy zawiadamia niniejszem edyktem Izaaka Spirę, że przeciw niemu i Esterze Weinreb wniósł Józef Geldwert podaniem z 11 września 1879 l. 24336 pozew wekslowy, w załatwieniu którego wydano ts. uchwałą z 12 września 1879 l. 24336 nakaz zapłacenia tejże sumy z p. n. powodowi przez Izaaka Spirę i Esterę Weinreb.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Izaaka Spiry nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd krajowy w celu zastępowania go na jego koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwok. Dra. Stycznia z zastępstwem Dra. Horowitza kuratorem nieobecnemu ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszem edyktem pozwanemu, aby w dniach trzech po ogłoszeniu tego edyktu albo sam zarzuty wniósł albo też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, wrazie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki, sam sobie przypisać by musiał.

Kraków 24 października 1879.

(7553 1—3) **Edykt.**

L. 4698/78. Wyrok w Imieniu Jego Cesarskiej i Królewskiej Mości:

C k. adiunkt Drdacki, jako sędzia dla spraw drobiazgowych przy c. k. sądzie powiatowym w sporze drobiazgowym Berty Lang powoda przeciw Oldze Serebrakoff pozwanej o zapłacenie kwoty 33 złr. w. a. z pn. przy rozprawie ustnej dnia 10 września 1879 przeprowadzonej wskutek niestawiennictwa pozwanego, orzekł.

Pozwana Olga Serebrakoff obowiązana powódce Bercie Lang stosownie do żądania skargi z dnia 29 stycznia 1878 l. 4698 kwotę złr. 33 w. a. z 6 proc. odsetkami od dnia 29 stycznia 1878 i kosztami sporu w kwocie 10 złr. 34 ct. w. a. w 8 dniach pod surowością egzekucyi zapłacić.

O treści tego wyroku zawiadamia się z miejsca pobytu niewiadomą Olgę Serebrakoff z tem, że równocześnie udzielono ten wyrok ustanowionemu jej kuratorowi p. adwokatowi dr. Łuce.

Z c. k. sądu pow. m. d. s. I
Lwów 18 września 1879.

(7533 1—3) **Edykt.**

L. 2376. C. k. sąd Tyczyński w sprawie restytucyjnej Józefa Kaplity przeciw małoletnim Walentemu, Rozalii, Janowi i Józefowi Kaplitom o przywrócenie terminu, z powodu nowoznalezionych dowodów w sprawie głównej o oddanie gospodarstwa gruntowego pod nr. 80 w Kielnarowy celem doręczenia rezolucyi z 20 kwietnia 1877 l. 2266 i innych w tym sporze dla z życia i pobytu niewiadomego Józefa Kaplity, ustanawia kuratorem adwokata dr. Fechtdegena z Rzeszowa.

Wzywa się przeto Józefa Kaplitę, aby kuratowi potrzebną informacyę udzielił, lub innego zastępcę ustanowił, o tem sąd uwiadomił, gdyż z zaniedbania wynikłe mogące skutki sam sobie przypisze.

Tyczyn 20 października 1879.

(7552 1—3) **Edykt.**

L. 50326. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że c. k. uprzyw. galic. akcyjny bank hipoteczny we Lwowie przeciw Feidze Westfried pod dniem 17 kwietnia 1879 do l. 18629 prośbę o wydanie nakazu zapłaty sumy 1000 złr. wniósł i o pomoc sądową prosił, wskutek czego ponieważ miejsce pobytu Feigi Westfried nie jest wiadome, c. k. sąd krajowy do zastępowania i na jej koszt i szkodę, tutejszego adwokata dr. Emila Byka ze substytucyą adw. dr. Feilesa kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwaną, aby w należytym czasie osobiście stanęła, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzieliła, lub innego zastępcę wybrała i sądowi oznajmiła, słowem stosownych do obrony środków użyła, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

Lwów dnia 31 października 1879.

(7520 1—3) **Edykt.**

L. 2695. C. k. sąd powiatowy zawiadamia z pobytu nieznanego Andrzeja Sikorskiego, iż na prośbę Joanny Serafińskiej, tudzież Stanisławy, Heleny i dr. Antoniego Leonarda 2 im. Serafińskich o wykreślenie prawa jednorocznej, od 1826 do 1827 trwać mającej posesyi domu nr. 14 w Jaśle dla Andrzeja Sikorskiego wpisanego, uchwałą z dnia 15 lutego 1879 l. 200, wykreślenie to zarządzono a dla nieobecnego Andrzeja Sikorskiego kuratorem adwokata dr. Stanisława Biesiadeckiego celem zastępstwa zamianowano i jemu uchwałę doręczono.

Jasło dnia 16 czerwca 1879.

(7514 1—3) **Edykt.**

L. 6694. C k. sąd powiatowy w Wadowicach zawiadamia niniejszem, że na zaspokojenie wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego w sumie 150 złr. w. a. z pn. dozwala na przymusową sprzedaż realności ciało tabularne stanowiącej, żadną liczbą nieoznaczonej, a według wykazu hip. l. 34 w gminie katastralnej Miejsce położonej i masy nieobjętej spadkowej po Jakubie Moczniaku własnej, ze wszelkiemi do tejże realności należącemi gruntami i przynależytościami w drodze publicznej licytacyi, która na dniu 8 stycznia 1880, 19 lutego 1880 i 11 marca 1880, każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie przedsięwzięta zostanie.

Realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, na trzecim terminie i niżej takowej sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi suma 300 złr. wadyum 10 proc. w kwocie 30 złr. w. a.

Reszta warunków i wyciąg tabularny w registraturze sądowej przejrzane być mogą.

Wadowice dnia 24 października 1879.

(7521 2—3) **Edykt.**

L. 2807. C. k. Sąd powiatowy w Liszkach ogłasza, że celem zaspokojenia reszty sumy pożyczkowej 164 zł. w. a. odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 17 grudnia 1879, 19 stycznia i 16 lutego 1880 zawsze o godzinie 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 45/58 rep. 42 w Bielanach położonej dłużników małoletnich dzieci po ś. p. Feliksie Kozinie własnej ciała hipotecznego niestanowiącej.

Cena wywołania wynosi 500 zł. w. a.

Wadyum 50 zł. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych przejrzeć można w tujejszej registraturze.

Liszki dnia 18 października 1879.

(7522 2—3) **Edykt.**

L. 2808. C. k. Sąd powiatowy w Liszkach ogłasza, że celem zaspokojenia reszty sumy pożyczkowej 851 zł. 56 ct. w. a. z pn. odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w dniach 17 grudnia 1879, 19 stycznia i 16 lutego 1880 zawsze o godzinie 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 67 w Dąbrowy położonej dłużników Władysława i Emilii Moszyńskich własnej i niestanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 2000 zł. w. a.

Wadyum 200 zł.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Liszki dnia 15 października 1879.

(7525 2—3) **Edykt.**

L. 1491. C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, że selem zaspokojenia należytości Chaima Gersona Fuchsa w kwocie 600 złr. w. a z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż licytacyjna 31/80 części realności pod l. 36 w Podgórzu i połowy parcel gruntowych l. kat. 419 i 420 w Podgórzu dłużnika Jędrzeja Kamińskiego własnych, a to na dwóch terminach dnia 10 grudnia 1879 i dnia 14 stycznia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem tudzież, że w razie nie uzyskania ceny szacunkowej na tychże terminach na dniu 14 stycznia 1879 godz. 4 po południu przesłuchani zostaną wierzyciele hipoteczni celem ułożenia łżejszych warunków.

Cena szacunkowa 31/80 części realności pod l. 36 w Podgórzu wynosi 1690 złr. 29 w. a. wadyum 169 zł.

Cena szacunkowa połowy parcel l. 419 i 420 w Podgórzu wynosi 245 zł. $62^{1}/_{2}$ ct. w. a.

Wadyum 25 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciągi hipoteczne i akt szacunkowy przejrzeć można w sądzie tutejszym.

Podgórze dnia 3 kwietnia 1879.

(7495 2—3) **Edykt.**

L. 3736. C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach podaje niniejszem do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności resztującej Slawy Zinna w kwocie 28 zł. a. w z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności miejskiej l. 14 w Kawęczynie, dłużnika Michała Czapki własnej ciała tabularnego niemającej.

Sprzedaż obędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tut. w trzech terminach dnia 15go grudnia 1879 dnia 19 stycznia i dnia 23go lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołalna wynosi 150 zł.

Wadyum 15 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszosądowej.

C. k. Sąd powiatowy

Ropczyce dnia 31 sierpnia 1879

(7508 2—3) **Edykt.**

L. 2750. C. k. sąd powiatowy w Kutach podaje do powszechnej wiadomości, że w dniach 28 listopada, 19 grudnia 1879 i 30 stycznia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się tu, publiczna sprzedaż realności pod lk. 30 w Jabłonicy położonej, Dmytra Pałanicy własnej na rzecz Maryi Puszkaruk celem wydobycia kwoty 103 złr. 75 ct. w. a. z pn.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 500 złr. w. a.

Zakład wynosi 10 prc. takowej.

Protokół opisania i oszacowania tej realności, jako też inne warunki mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

Kuty 22 sierpnia 1879.

(7511 2—3) **Edykt.**

L. 5946. C. k. sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia pretensyi Emilii Zieniewicz w sumie 250 złr. w. a. z pn. odbędzie się w dniu 29 listopada, w dniu 29 grudnia 1879 i w dniu 29 stycznia 1880 zawsze o 10 rano w tutejszym sądzie sprzedaż publiczna połowy realności pod l. 49 w Gaci położonej, niestanowiącej ciała tabularnego.

Ceną wywołania jest cena szacunkowa w kwocie 3413 złr.

Wadyum wynosi 341 zł. 30 ct. wa., niżej której realność ta przy pierwszym i drugim terminie sprzedaną nie będzie.

O tem zawiadamia się strony sporne, zaś niewiadome wierzycieli przez kuratora adw. Dr. Gaberlego w Jarosławiu.

Reszta warunków zaś w sądzie przejrzaną być może.

Przeworsk 30 sierpnia 1879.

(7509 2—3) **Obwieszczenie**

L. 1291. W c. k. sądzie powiatowym Myślenickim odbędzie się dnia 27 listopada 11 i 23 grudnia 1879 zawsze o 10 przed południem przymusowa licytacyjna sprzedaż sumy 2000 złr. w. a. na karcie ciężarów realności pod lk. 39 w Myślenicach T. 1 L. w. hip. 31 n. 2 cięż. na rzecz Michała Bałuka zaintabulowanej na zaspokojenie wierzytelności Dra. Andrzeja Marka w sumie 480 złr. zpn.

Cena wywołania 2000 złr.

Wadyum 200 złr.

Na trzecim terminie nastąpi sprzedaż także poniżej ceny wywołania.

Bliższe warunki można przejrzeć w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Myślenice dnia 7 października 1879.

(7535 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4773. Ze strony c. k. sądu powiatowego w Zbarażu podaje się do wiadomości, iż wdniu 27 listopada, 29 grudnia 1879 i 5 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się przymusowa sprzedaż jednego morga pola z gospodarstwem l. 81 w Szelpakach, Józefa Kucharuka własnego, ciała tabularnego nie stanowiącego w celu ściągnienia kwoty 40 zł. w. a. na rzecz Gedaliego Mosesa Ginsberga.

Na 1 i 2 terminie to pole tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na 3 terminie zaś, także niżej ceny szacunkowej sprzedane zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 115 złr.

Wadyum 11 złr.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w t. s. registraturze.

Zbaraż 13 września 1879.

(7529 2—3) **Edykt.**

L. 8774. Iłasz Bordun ze Sniatyna uchwałą c. k. sądu obwodowego w Kołomyi z 28 sierpnia 1879 l. 8190 uznany został za marnotrawcę.

Kurator tegoż Semen Zacharkiewicz ze Sniatyna.

C. k. sąd powiatowy.

Sniatyn 12 września 1879.

(7528 2—3) **Edykt.**

L 5022. C. k. sąd powiatowy w Sanoku podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Felda w kwocie 600 złr. z pn. odbędzie się w dniach 24 listopada, 23 grudnia 1879 i 28 stycznia 1880, zawsze o godzinie 10 rano sprzedaż realności, pod l. k. 18 w Dolinie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, a dłużnika Pawła Kowalewicza własnej.

Cena wywołania 1420 złr.

Wadyum 142 złr. w. a.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w sądowej registraturze.

Sanok 30 sierpnia 1879.

(7534 2—3) **Edykt.**

L. 2644. Dnia 22 października, 19 listopada i 17 grudnia 1879 o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod nr. 28 rep. nr. 41 w Niszowcach położonej, na 1620 złr. w. a. ocenionej Andrusia Szewczuka własnej, celem ściągnienia sumy 200 złr. z pn. na rzecz Leizora Mandla.

Zakład 162 złr.

Warunki licytacyjne do przejrzenia w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Wojniłów dnia 24 lipca 1879.

(7532 2—3) **Edykt.**

L. 6229. W dniach 12 listopada 1879, 10 grudnia 1879 i 14 stycznia 1880, o godzinie 10 przed południem odbędzie się przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod nr. 5 w Siedleszczanach położonej Józefa Szczypienia własnej na rzecz kantoru pożyczek i zaliczek hr. Reja celem zaspokojenia kwoty 240 złr.

Cena szacunkowa wynosi 1045 złr.

Wadyum 105 złr.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądnąć w tutejszej registaturze.

C. k. sąd powiatowy

Tarnobrzeg dnia 29 września 1879.

(7531 2—3) **Edykt.**

L. 5808. W dniach 12 listopada, 10 grudnia 1879 i 14 stycznia 1880 o 10 godzinie rano odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod nr. 36/69 w Suchorzowie położonej Tomasza i Łucyi Sięzaków własna na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego pto 200 złr. a względnie 191 złr. 84 ct. w. a.

Cena szacunkowa wynosi 900 złr. w. a. wadyum 90 złr. w. a.

Tarnobrzeg dnia 30 września 1879.

(7527 2—3) **Edykt.**

L. 5028. C. k. sąd powiatowy w Sanoku oznajmia że celem zaspokojenia sumy 34 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tymże sądzie przymusowa sprzedaż publiczna realności pod l. k. 48 w Strożach wielkich położonej, wedle wykazu hipotecznego l. 4 karta własn. B. poz. 1 Franciszka Chinalskiego własnej a to w trzech terminach to test dnia 12 listopada 1879, dnia 17 grudnia 1879 i dnia 21 stycznia 1880 zawsze o godzinie 10 z rana a to na pierwszych dwóch terminach wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim terminie po lub niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania ustanowiona na 455 złr. w. a. wadyum zaś 10 proc. ma być przed licytacyą złożone.

Bliższe warunki i ekstrakt tabularny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Dla tych wierzycieli którzyby po dniu 24 czerwca 1879 do hipoteki realności l. 48 sprzedać się mającej weszli, tudzież dla tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratora w osobie adwokata dr. Schmieta i o tem się tych wierzycieli zawiadamia.

Sanok dnia 10 września 1879.

(7518 2—3) **Konkurs.**

L. 16894 Przy sądzie powiatowym w Pilźnie opróżnioną została posada woźnego z roczną płacą 250 złr. dodatkiem aktywalnym 25 proc. umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą posadę woźnego w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 dpp. ułożone wnosić należy w czterech tygodniach od 15 listopada 1879 do prezydyum sądu obwodowego w Tarnowie.

C. k. sąd krajowy wyższy

Kraków 5 listopada 1879.

(7510 2—3) **Edykt.**

L. 1656. C. k. sąd powiatowy w Podgórzu zawiadamia że dnia 10 grudnia 1879 i dnia 14 stycznia 1880, każdym razem o godzinie 10tej przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż realności hipotecznej, Petroneli Pyrsowej własnej pod l. 46 w Woli Duchackiej położonej, a to na zaspokojenie wierzytelności Nitti Spindler w kwocie 200 złr. w. a. z przyn.

Cenę wywołania stanowi suma 715 złr. w. a. wadyum zaś 71 złr.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu, a przy terminie licytacyjnym u komisarzy licytacyjnych.

Podgórze dnia 8 kwietnia 1879.

(7512 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8333. Ck. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia odnośnie do obwieszczeń z dnia 28 czerwca 1879 l. 4235/6101 w numerach 164, 165 i 166 Gazety Lwowskiej z roku 1879 ogłoszonego, że do przymusowej licytacyi realności pod l. 17 w Lindenfeldzie w Starostwie Lwowskiem położonej, Karola Heimbergera własnej, na zaspokojenie pretensyi galic. akc. banku hipotecznego we Lwowie mianowicie 3 rat po 59 złr. 80 ct. i reszty kapitału 959 złr. 87 ct. wyznacza się nowy termin na 4 grudnia 1879 o godzinie 10 rano, na którym ta realność za jakąkolwiek cenę, za złożeniem zniżonego wadyum 131 złr. 50 ct. w tusądowej kancelaryi sprzedaną zostanie.

Dalsze warunki przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Szczerzec 19 października 1879.

(7513 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7715. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia odnośnie do obwieszczeń z d. 30 marca 1879 l. 1165 w numerach 100, 101 i 102 Gazety Lwowskiej z roku 1879 ogłoszonych, że do przymusowej licytacyi realności pod l. 21 w Reichenbach w Starostwie Lwowskiem położonej, Krystyny Daum i spadkobierców Jakóba Daum własnej, na zaspokojenie pretensyi galicyj. akcyj. banku hipotecznego we Lwowie mianowicie 73 złr. 60 ct., 73 złr. 60 ct. i 1358 złr. 74 ct. wyznacza się nowy termin na 17 grudnia 1879 o godzinie 10 rano, na którym ta realność za jakąkolwiek cenę, za złożeniem zniżonego wadyum 171 złr. w tusądowej kancelaryi sprzedaną zostanie.

Dalsze warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 20 pazdziernika 1879.

(7502 2—3) **Edykt.**

L. 5986. C. k. Sąd powiatowy w Mościskach podaje do ogólnej wiadomości, że wsprawie Berla Blumenberga przeciw Stefanowi i Pazi małż. Fedoreć o zapłatę 20 zł. w. a. z pn. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż jednej trzeciej części gruntu i połowy budynków pod l. k. 19 w Bolanowicach położonych dłużników Stefana i Pazi małż. Fedoreć własnych, ciała hipotecznego nie stanowiących, w tutejszym sądzie w trzech terminach a to:

I dnia 4 grudnia 1879
II dnia 16 stycznia 1880
III dnia 24 lutego 1880

każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi suma 295 zł. a. w.

Zakład wynosi 29 zł. 50 ct.

Na pierwszych dwóch terminach zostanie realność ta tylko za cenę szacunkową lub wyższą na trzecim zaś za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną.

Warunki licytacyjne tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych i tych którymby uchwała licytacyjna doręczoną być niemogła ustanawia się kuratora w osobie c. k. notaryusza p. Wiktora Krókowskiego.

Z c. k. Sądu powiatowego

Mościska dnia 24 października 1879.

(7537 2—3) L. 17139.

Ogłoszenie licytacyi.

W c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu we Lwowie odbędzie się publiczna licytacya na wydzierżawienie stacyi mytniczych w Grünthalu z ceną wywołania roczną 1451 złr. Ludwikowce z ceną wywołania roczną 2460 złr. Gródku z ceną wywołania roczną 2260 złr. i Woli wysockiej z ceną wywołania roczną 2760 złr. na jeden rok 1880 lub na dwa lata 1880 i 1881 pod warunkami w ogłoszeniu wysokiej c. k. krajowej dyrekcyi skarbu z 27 sierpnia 1879 l. 34303 zawartemi. Licytacya odbędzie się każdym razem od godziny 9 rano do godziny 1szej po południu na dniu 27 listopada 1879 ustnie na stacye pojedyncze, a na dniu 28 listopada 1879 ustnie na dwie, trzy, lub cztery stacye razem wzięte, a po ukończeniu tej ostatniej zostaną o godzinie 1 z południa otwarte i odczytane pisemne oferty, które zaopatrzyć należy 10 proc. wadyum i wnieść najdalej do godziny 1szej po południu na dniu 26 listopada 1879 do rąk naczelnika c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu we Lwowie.

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu

we Lwowie 9 listopada 1879.

(7544 2—3) **Konkurs.**

L. 20223. Na posadę c. k. ekspedyenta pocztowego w Cle w powiecie Krakowskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 złr. z poborami rocznemi: płacy 150 złr., ryczałtu kancelaryjnego 40 złr. i ryczałtu 200 złr. za utrzymanie codziennych jazd posłańczych do Pleszowa i na powrót.

Podania należy wnieść w przeciągu trzech tygodni do c. k. dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 8 listopada 1879.

(7492 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7444. C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Jakóba Sitzmana przeciw Michałowi Mozołyk pto 103 zł. a. w. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 168 Rumnie położonej w trzech terminach dnia 12 grudnia 1879 dnia 10go stycznia i dnia 10 lutego 1889 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem.

Cena szacunkowa wynosi 370 zł. a. w. a wadyum 10 ceny szacunkowej.

Reszta warunków licytacyjnych, tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania realności w tutejszosąpowej registraturze przejrzeć można.

Dla wierzycieli, którymby uchwała niniejszą licytacyę rozpisująca doręczoną nie została, tudzież i dla tych którzyby na sprzedać się mającej realności nabyli prawo zastawu po dniu zastawniczego opisania ustanowiono kuratora w osobie p. Iwana Zająca wójta z Rumna.

Komarno 14 sierpnia 1879.

(7515) **Edykt.**

L. 2929. Dla Michała Czerepiuka włościanina z Przewoźca, marnotrawcą uznanego ustanowiono kuratorem Jacia Golejczuka gospodarza z Przewoźca.

C. k. Sąd powiatowy

Wojniłów 22 sierpnia 1879.

(7488 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 13321. C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 274 złr. z pn. przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 44/65 w Samborze na dzielnicy przemyskiej położonej wedle dom. V. pag. 393 n. 2 haer. dłużnika Józefa Zagórskiego własnej, a protołem tutejszego sądu z 5 lutego 1878 l. 2146 ocenionej, na rzecz Dawida Hopfingera dnia 11 grudnia 1879, dnia 15 stycznia 1880 i dnia 12 lutego 1880, każdym razem o godzinie 10tej rano pod tym warunkiem w sądzie tutejszym się odbędzie, iż przy pierwszych dwu terminach rzeczona realność tylko wyżej lub za cenę wywołania, zaś przy trzecim i niżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 1859 złr. 15 ct. w. a., a wadyum 185 złr. 91 ct.

Resztę warunków licytacyjnych można w tusądowej registraturze przejrzeć.

O czem się chęć kupienia mających, jakoteż wszystkich tych, którzy z miejsca pobytu są niewiadomi lub którzyby po dniu 3 maja 1877 na powyższej realności prawo zastawu uzyskali, przez ustanowionego dla nich kuratora adw. dr. Budzynowskiego z substytucyą adwokata dr. Kohna zawiadamia.

Sambor 23 września 1879.

(7546 1—2) **Ogłoszenie licytacyi.**

Wskutek sprzedaży 2994 do użycia, 1129 sztuk do użycia, lecz po małej reperacyi wzoru z roku 1864 z ciągnionemi lufami dla konnicy przeznaczonych pistoletów, do których jako rekwizyta 448 kulociągów, 3541 stempli żelaznych, 1222 kluczy do pistonów 4123 żelazek i 1751 sztuk wycieradeł należą, dalej 16 par dobrych żelaz do chomontów, 1317·46 kg. starej z luf karabinowych i 492·20 kg. starej, kutej i lanej stali i nareszcie 396·36 kg. starych przedmiotów powroźniczych, odbędzie się dnia 24 listopada 1879 w zbrojowni Artyleryi (zwanej Zeughausem) Podwale Nr. 13 licytacya.

Licytanci, mający chęć nabyć powyż pomienione przedmioty, mogą w tejże zbrojowni lub w Nr. 259 z dnia 11 listopada „Gazety Lwowskiej" warunki licytacyi przejrzeć.

(7494 3—3) **Edikt.**

Zl. 5039. Zur Hereinbringung der Forderung des Feibisch Tropper gegen Bendit und Freide Kopelman pto 170 fl. öst. W. s. n. G wird h. g. am 4 Dezember 1879, am 14ten Jänner und am 12ten Februar 1880 um 10 Uhr Vormittags die Feilbiethung des tabularmäßigen Realitätsanteiles sub. Nr. C 172 in Nadwórna abgehalten werden und zwar, bei den zwei ersten Terminen nicht unter dem Schätzungswerthe von 2300 fl. bei dem dritten auch unter demselben.

Vadium 230 fl. öst. W.

Der Kaufpreis ist binnen 30 Tagen zu zahlen.

Der Ersteher hat die Grundlasten und die verbücherten Schulden, welche der Gläubiger nicht annehmen wollte, jedoch die letzteren nur nach Kräften des Erlöses zuübernehmen.

K. k. Bezirksgericht.

Nadwórna den 16 August 1879.

(7491 3—3) L. 7687.

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. sąd powiatowy Brzeżański ogłasza że celem zaspokojenia należytości Aby Aschkanazego przeciw nieobjętej masie Tomasza Tyrowicza w ilości 188 złr. z pn. odbędzie się dnia 4 grudnia 1879 o godzinie 9 rano przymusowa publiczna sprzedaż realności tabularnej pod l. k. 33 w Brzeżanach na Miasteczku położonej.

Cena szacunkowa 1224 złr. 20 ct. Wadyum 61 złr. 21 ct.

Realność zostanie i niżej ocenienia za jakąbądź cenę sprzedaną.

Bliższe warunki, stan tabuli, akt ocenienia można w sądzie przejrzeć.

O tem się wszystkich interesowanych, mianowicie niewiadomego z życia i miejsca pobytu Macieja Pudę, tegoż spadkobierców lub prawonabywców, wierzycieli którzy po dniu 10 stycznia 1879 prawo zastawu na wspomnianej realności nabyli, lub którymby niniejsza uchwała doręczona być nie mogła do rąk kuratora dr. Madejskiego adwokata w Brzeżanach zawiadamia.

Brzeżany dnia 13 września 1879

(7477 3—3) **Edykt.**

L. 12423. C. k. sąd obwodowy w Samborze rozpisuje na rzecz Dyrekcyi galic. Towarzystwa kredyt. ziemskiego we Lwowie celem zaspokojenia dłużnego kapitału w ilości 59 537 złr. 64 ct. a. w. z pn. publiczną przymusową sprzedaż dóbr Winniki z przyległościami, części dóbr Winniki, Sołtystwo Winniki w tab. Dom 22 pag. 441 dom. 104 pag. 203 i dom 116 pag 51 wpisanych, własność dłużnika Zygmunta Smolawskiego stanowiących w trzech terminach a to dnia 4 grudnia 1879, dnia 22 stycznia i dnia 19 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10tej rano w tutejszym sądzie odbyć się mające w których to terminach dobra te za lub wyżej ceny wywołania sprzedane będą.

Gdyby takowe w pierwszym lub w drugim terminie przynajmniej za cenę wywołania sprzedane nie były, zostaną takowe, na trzecim terminie niżej ceny wywołania sprzedane, jednakże w każdym razie za taką tylko cenę któraby na zaspokojenie wierzytelności galic. towarzystwa kredyt. ziem. z pn. wystarczała.

Gdyby zaś te dobra i w trzecim terminie nie sprzedano, natenczas w celu ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin na dzień 19 lutego 1880 o 4tej po południu z tem, że niestawający na tymże wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Cena wywołania stanowi wartość dóbr przy udzieleniu pożyczki przyjęta w kwocie 121.620 złr. a. w., a wadyum wynosi 10 prc. tej ceny.

Resztę warunków można przeglądnąć w t. s. registraturze.

O czem się chęć kupna mających jako też wszystkich wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 4 sierpnia 1879 do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyjna za późno lub wcale doręczoną być niemogła, niemniej też Markusa recte Maxymiliana Mieses, Fischla recte Feliksa Mieses, Artura Mieses, Rachmila recte Emila Mieses jako wedle dekretu dziedzictwa z 21 maja 1876 l. 20795 spadkobierców Hirscha Miesesa, jako też Salamona Begleiter, Józefa Diamantenstein, Dawida Hermansdorfer, Markusa Ikler, Leibę Grünfeld, Sarę Ryfkę Finsterbusch, Leję Sandauer Leję Sternheim, Meichel Finsterbusch, Jakóba Sandauer, Jakóba Sterheim, Majera Finsterbusch, Markusa Keicha, Dawida Maneles, Seliga Falik i Rożę Sokal, wszystkich z miejsca pobytu niewiadomych przez ustanowionego dla nich kuratora adw. Dra. Budzynowskiego z zastępstwem adwokata Dra. Kohna się zawiadamia.

Sambor 30 września 1879.

(7489 3—3) **Edykt.**

L. 13637. Celem zaspokojenia należytości Zakładu kredytowego włość. we Lwowie 150 zł. z pn. odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 11 w Finku, Piotra Olszowego własnej w trzech terminach na dniu 9 grudnia 1879, 13 stycznia 1880, i 13 lutego 1880, każdym razem o 9tej godzinie rano, w tut. sądzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 876 zł. Wadyum 67 zł.

Resztę warunków tudzież akt zajęcia i oszacowania przejrzane być mogą w tut sądzie.

C. k. sąd powiatowy miej. deleg.

Tarnów dnia 26 września 1879.

(7487 3—3) **Edykt.**

L. 16211. C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że otworzył konkurs nad całym ruchomym jakoteż w krajach dla których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 ważną jest, położonym nieruchomym majątkiem Mendla Adlersberg przemysłowca w Bolechowie zamieszkałego.

Kierownictwo upadłości tej porucza się c. k. sędziemu powiatowemu Edwardowi Schaffer w Bolechowie a tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się Christiana Schindler aptekarza w Bolechowie.

Wszyscy ci, którzy do tej masy konkursowej jako wierzyciele konkursowi pretensyę rościć chcą, mają takowe nawet w razie, gdyby o nie spór wytoczony był, w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w tutejszym sądzie obwodowym lub w c. k. sądzie powiatowym w Bolechowie wedle przepisu ustawy konkursowej w celu zapobieżenia zagrożonym w teże skutkom prawnym zgłosić się, i na terminie, który na dzień 15 stycznia 1880 ustanawia się, przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do oznaczenia pierwszeństwa wnieść.

Termin ten wyznacza się zarazem także i do zawarcia ugody.

Wierzycielom, którzy na ogolnym terminie likwidacyjnym staną i pretensye swe zgłoszą, służy prawo powołać inne osoby w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli.

Do zatwierdzenia przez sąd ustanowionego albo do zamianowania innego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i do wyboru wydziału wierzycieli wyznacza się termin na dzień 24 listopada 1879 o godzinie 9tej przed południem wobec komisarza konkursowego.

Zarazem zawiadamia się wierzycieli, którzy nie w Samborze lub w Bolechowie mieszkają, że wedle §. 111 zastępcę w Samborze lub Bolechowie mieszkającego celem doręczenia uchwał oznajmić mają, inaczej bowiem na wniosek komisarza konkursowego dla nich kurator na ich koszta i niebezpieczeństwo ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w ciągu postępowania konkursowego umieszczane będą w dodatku urzędowym do Gazety Lwowskiej.

Sambor dnia 4 listopada 1879.

(7490 3—3) L. 6711.

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. sąd pow. Brzeżański ogłasza, że w sprawie c. k. uprzyw. gal. banku hipotecznego we Lwowie przeciw Jadzie Herszowi Schrottowi o zwrot reszty pożyczki 1000 złr. w. a. w dniach 27 listopada 1879 i dnia 31 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 9 rano w zabudowaniu sądowem odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności tabularnej pod l. 25/279 w Brzeżanach za lub wyżej ceny wywołania, która wynosi 2000 złr. wadyum 200 złr. gotówką lub papierami wartościowemi według kursu.

Gdyby realność ta w powyższych terminach sprzedaną nie została, natenczas dla ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się termin sądowy na dzień 14 stycznia 1880 o godzinie 10 z rana z tem, że niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Bliższe warunki sprzedaży i wyciąg hipoteczny w sądzie przejrzeć można.

O tem się c. k. uprzyw. gal. bank hipoteczny we Lwowie, Judę Hers ha Schrotta, c. k. urząd podatkowy w Brzeżanach, Władysława Lewickiego, tudzież wierzycieli, którzyby po dniu 28 kwietnia 1879 prawo zastawu na sprzedać się mającej realności uzyskali, do rąk kuratora dr. Madejskiego w Brzeżanach zawiadamia.

Brzeżany dnia 30 sierpnia 1879.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarneckiego l. 13, dom Wernera.